Cena numeru 15 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XII | ŁÓDŹ, PIĄTEK, DNIA 5 STYCZNIA 1934 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr 5

Skarb jeszcze płaci za interesy inż. Gerlicza.

Jak min. Zdziechowski gwarantował za deficytową kolejkę.—„Podkowa Leśna", którą dobrze okuto kieszenie.—Echa sprawy przed Trybunałem Stanu.

Omawiając sprawę zagadkowej śmierci inż. Wiesława Gerlicza wspomnieliśmy o budowie kolejki elektrycznej Warszawa - Grodzisk. Poruszyliśmy ją tylko pobieżnie i teraz do niej jeszcze powracamy. Ma ona duży posmak polityczny...

W sprawie tej był nietylko prywatnie zainteresowany p. Gerlicz. Odsłania ona kulisy działalności Stronnictwa Narodowego, którego leaderami na gruncie łódzkim byli w owym czasie p. Gerlicz i b. wicewojewoda Łyszkowski, również już dziś nieżyjący.

Chodziło wówczas nietylko o uzyskanie koncesji rządowej na budowę kolejki. Jak już zaznaczyliśmy, p. Gerlicz chciał wciągnąć do towarzystwa eksploatacyjnego **kapitalistów angielskich.**

Tymczasem wiadome było, iż **impreza ta zgóry skazana jest na niepowodzenie.—** Kolejka elektryczna miała biec **równolegle do toru kolei żelaznej i miast dochodów, musiała dawać stały deficyt.**

Anglicy, bez zasięgnięcia opinji fachowców nie inwestowaliby swych kapitałów. Trzeba więc było znaleźć inną drogę, która uspokoiłaby kapitalistów angielskich i spowodowała ich zainteresowanie kolejką grodziską.

W tym okresie, przed majem 1926 r.

rozwydrzenie partyjne w Polsce

sięgało zenitu. **Ministrowie byli powolni wszystkiemu, co dyktowały im popierające ich stronnictwa polityczne.** Tekę ministra skarbu piastował w tym ostatnim gabinecie przedmajowym **p. Zdziechowski**, mąż zaufania Stronnictwa Narodowego.

I wówczas p. Gerlicz opracowuje następujący plan. Ponieważ jest członkiem Stronnictwa Narodowego,

powinno go poprzeć stronnictwo

I w istocie partja zaczyna wywierać presję **na ministra Zdziechowskiego,** by rząd poparł sprawę koncesji kolejki — Warszawa — Grodzisk i udzielił swej gwarancji wobec kapitału zagranicznego.

Jak wielkie były wpływy partji, o tem świadczy następujący fakt. Urzędnicy ministerstwa skarbu otrzymali polecenie

zbadania możliwości dochodowych przyszłej kolejki.

Zbadali i — przekonali się o tem, co p. Gerlicz wiedział już dawno: **że kolejka nie będzie dawać żadnych dochodów,— przeciwnie — będzie deficytowa.** Odpowiedź raport został przez nich sporządzony i przygotowany do przedstawienia ministrowi. Nagle z gazet dowiadujemy się, że **p. Zdziechowski podpisał już, nie czekając wcale na ich opinję, zobowiązanie imieniemr rządu, udzielając kapitalistom zagranicznym gwarancji na dochody jakie dawać miało to przedsiębiorstwo.**

Prasa partyjna Stronnictwa Narodowego pisała na ten temat

hymny dla ministra Zdziechowskiego

i Stronnictwa Narodowego. twierdząc, iż posunięcie to ma dla państwa wielkie znaczenie, albowiem **przyczyni się do ściągnięcia kapitału zagranicznego do Polski.** (sic!)

Anglicy, po otrzymaniu tej gwarancji przystąpili do budowy i w tym celu **nabyli rozparcelowany majątek „Podkowa Leśna"**, należący w części do p. Gerlicza.

A o to tylko chodziło!..

Dziś Polska musi za to pokutować. Nastąpił przewrót majowy, tekę ministra skarbu objął **p. Czechowicz.** W ministerstwie zmieniło się bardzo wiele, ale **zobowiązania pozostały.** I p. minister musiał w budżecie państwowym umieścić pozycję, którą mu, jako przeklęty spadek, pozostawił p. Zdziechowski. Pozycja ta brzmi: **„Dopłata do kolejek Warszawa — Grodzisk".**

Kolejki były deficytowe. W najlepszych latach konjunktury dochody ich zaledwie pokrywały koszty eksploatacji Ale to są dawne czasy! **Obecnie dają one stały deficyt** i po dzień dzisiejszy w budżecie ministerstwa skarbu musi ta pozycja figurować. **Kto wie, jak długo jeszcze za ten „błąd" będziemy płacić?..**

Przypomnieć należy przytem jeszcze jeden szczegół. Pamiętamy fakt postawienia p. min. Czechowicza przed Trybunał Stanu. W oskarżeniu, jakie mu wówczas wygotowano, **figurował również zarzut w sprawie kolejki Warszawa — Grodzisk.** P. minister Czechowicz musiał się tłumaczyć i udowadniać, kto jest prawdziwym winowajcą Musiał wykazać, że stało się to **na tydzień przed ustąpieniem ministra Zdziechowskiego, pozycji tej jednak wykreślić już nie można.** Państwo polskie musi dotrzymać swych zobowiązań, nawet jeśli zostały one podpisane przez ministrów rządów przedmajowych, będących tylko

MANEKINAMI W RĘKACH PARTYJ.

Jak widać sprawa „Podkowy Leśnej" nie jest błahostką. A takich spraw, niestety, było więcej.

Co mówi naprawdę p. dyr. Tołłoczko...

W jednem z pism łódzkich ukazał się wczoraj wywiad z b. ministrem, obecnie dyrektorem Elektrowni Łódzkiej, p. inż. Tołłoczką. Z wywiadu tego wynikało, że p. inż. Tołłoczko dezawuuje to wszystko, cośmy pisali dotychczas w sprawie inż. Gerlicza. Ujęcie tego wywiadu nasuwało nam pewne wątpliwości, to też zwróciliśmy się również do p. inż. Tołłoczki po wywiad.

— Czy prawdą jest, panie dyrektorze, — pytamy, — iż pan dyrektor oświadczył, że w naszych enuncjacjach o powodach tragicznej śmierci p. Gerlicza są nieścisłości i mijanie się z prawdą?

— Nic podobnego! Nie znam tej sprawy dokładnie, bym mógł kategorycznie o czemkolwiek twierdzić. Wydaje mi się tylko, że niektóre szczegóły dotyczące przedsiębiorstw p. Gerlicza są nieprzekonywujące. Znając p. Gerlicza, nie podejrzewałbym go nigdy o tego rodzaju sprawy.

— Zatem pan dyrektor nie neguje, iż nasze enuncjacje są prawdziwe?

— Oczywiście. Ja nie przeczę, że „Republika" wie w tej sprawie bardzo dużo, nie neguję, że panowie podają fakty, sądzę tylko, że oświetlenie niektórych szczegółów jest zbyt odważne.

— A czy pan dyrektor ze swej strony wie coś o bezpośrednich przyczynach samobójstwa inż. Gerlicza?

To jest dla mnie tajemnicą. Do chwili obecnej nie znam istotnych powodów. Sądzę, że musiały być inne jeszcze powody, ponieważ p. Gerlicz miał tak niezłomny charakter, był człowiekiem tak silnym i zdecydowanym, że jeśli zdobył się na krok samobójczy, musiało być coś znacznie głębszego i poważniejszego.

Mussolini za zwiększeniem zbrojeń niemieckich.

Spotkanie Il Duce z Simonem ma na celu pozyskanie rządu angielskiego dla włoskiego projektu reformy Ligi Narodów.

Paryż, 4 stycznia.

Według informacyj, pochodzących z poważnego źródła, w czasie wczorajszej rozmowy Mussolini nie wręczył sir Simonowi na piśmie zasad włoskiego projektu Ligi Narodów. Wczorajsza rozmowa, która trwała zgóra dwie godziny, dotyczyła wyłącznie kwestji rozbrojenia.

Jak twierdzą półoficjalne koła włoskie, Mussolini „z wielką szczerością" przedstawił swój punkt widzenia i proponowane rozwiązanie tej sprawy. Za podstawę dyskusji nie służyło jednak memorandum francuskie, jak wiadomo, memorandum to sprzeciwia się uzbrojeniu Rzeszy i zbliża się do punktu widzenia brytyjskiego, z tego więc powodu zostało przyjęte w Rzymie dość sceptycznie.

Zdaniem korespondenta agencji Havasa, **Mussolini starał się o przekonanie sir Simona o konieczności przyznania Niemcom prawa do powiększenia niemieckich sił zbrojnych, co według Duce jest jedynym sposobem ograniczenia zbrojeń Rzeszy,** gdyż wzamian za to Niemcy zgodziłyby się na kontrolę.

Tezy włoskie nie stanowiły niespodzianki dla angielskiego męża stanu, gdyż nie uległy one zmianie od dnia 14 października r. ub. Jak zapewniają jednak niektóre koła polityczne w Rzymie, wczorajsza rozmowa ma jedynie wartość konsultatywną. **Chodziło o pozyskanie Wielkiej Brytanji dla tezy włoskiej przez dorzucenie do chłodnej siły argumentów dyplomytacnzych gorącego przekonania, wynikającego z bezpośredniej rozmowy.**

Pomimo to, nie powzięto żadnej decyzji. Sir Simon ograniczył się do stwierdzenia, iż powiadomi swój rząd o rezultatach rozmowy.

Rozmowa przewidziana na dzisiejsze popołudnie, dotyczyć będzie Ligi Narodów. Jest prawdopodobne, że Mussolini przedstawi tym razem w formie „aide memoire" listę zmian, które uważałby za stosowne wprowadzić na teren genewski.

⁂

Paryż, 4 stycznia.

Dzienniki paryskie ze szczególnem zainteresowaniem śledzą przebieg rozmów angielsko-włoskich w Rzymie.

Według doniesień prasy, sir Simon po zakończeniu konferencji z Mussolinim uda się wprost do Londynu, gdzie niezwłocznie zostanie zwołana rada ministrów, celem sprecyzowania nowych propozycyj dla Niemiec.

Propozycje te będą rozważone przez przedstawicieli Anglji, Francji, Włoch i Stanów Zjednoczonych oraz innych państw podczas zebrania w Genewie w dniu 15 stycznia. Odpowiednia nota zostanie następnie wysłana do Niemiec z zaproszeniem ich do powrotu na konferencję rozbrojeniową.

Prasa francuska zapytuje, za jaką cenę nastąpi powrót Niemiec nad jezioro Lemańskie?

Za pierwszym razem — piszą dzienniki — Niemcy powróciły do Genewy z równością praw, które miały uzyskać w systemie bezpieczeństwa.

Tym razem mówi się o równości faktycznej już z pominięciem bezpieczeństwa oraz o rewizji traktatów.

O ile do tego doprowadziły rozmowy rzymskie Simona z Mussolinim, to niema Francuza, któryby na to się zgodził — kończą dzienniki.

PODZIAŁ SKŁADEK W UBEZPIECZENIACH SPOŁECZNYCH

pomiędzy pracodawcę i ubezpieczonego.

Urzędowe zestawienie wysokości składek.

Warszawa, 4 stycznia.

Na podstawie nowych przepisów wysokość i podział składek pomiędzy pracodawcę i ubezpieczonego w ubezpieczeniach społecznych, będą się przedstawiały jak następuje:

A. W ubezpieczeniach robotniczych

Ubezpieczenie na wypadek:

I. CHOROBY

przewiduje składkę w wysokości 5,0 procent, z której pracodawca i ubezpieczony płacą po 2,5 procent.

II. INWALIDZTWA I STAROŚCI (EMERYTALNE)

określa składę dla górników i hutników w wysokości 5,8% zarobków, z której ubezpieczony płaci 3,6%, pracodawca zaś 2,2%. Dla pozostałych robotników przemysłowych składka łączna wynosi 5,2%, ubezpieczony zaś i pracodawca płacą odpowiednio 3,3% i 1,9% (odrębne składki stosuje się na Górnym Śląsku).

III. WYPADKU W ZATRUDNIENIU I CHOROBY ZAWODOWEJ:

Składka za to ubezpieczenie obciąża wyłącznie pracodawcę. Składka ta ustala się co trzy lata, przyczem tak, aby poszczególne grupy pracodawców pokrywały zasadniczo swemi składkami przypadające na nie ryzyko wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Na pierwszy trzyletni okres przeciętna wysokość składki dla przemysłu wynosi 1,1% zarobku ubezpieczonych, dla rolnictwa zaś 0,8% zarobku. Zaznaczyć należy, że jest to przeciętne obciążenie składkami dla wszystkich gałęzi przemysłu oraz dla rolnictwa — jako całość. Poszczególne gałęzie przemysłu, zależnie od wykazanego przez statystykę wypadkową stopnia niebezpieczeństwa, będą płaciły składkę, odchylającą się w jedną i drugą stronę od przeciętnej 1,1%. To samo dotyczy również rolnictwa: Jednak rozpiętość składek, płaconych przez rolnictwo, będzie stosunkowo bardzo niewielka. Dla pokrycia niedoboru instytucji ubezpieczenia wypadkowego w dzielnicach poniemieckich ustanowiona została dodatkowa składka w wysokości 0,3% zarobków w przemyśle oraz 0,2% zarobków w rolnictwie.

B. W ubezpieczeniach prac. umysłowych

Podstawę wymiaru składek i świadczeń w ubezpieczeniu pracowników umysłowych, określonego rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24. XI. 27 r., stanowi rzeczywiste wynagrodzenie miesięczne, pobierane przez ubezpieczonego, zaokrąglone do pełnych złotych, przyczem kwotę 50 groszy i wyższe przyjmuje się za złotówkę. (Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 27 grudnia 1933 r. Dz. U. R. P. Nr. 102 poz. 794). Jednocześnie należy zaznaczyć, że rozporządzenie powyższe uchyla dotychczasowe grupy zarobkowe w ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Ubezpieczenie na wypadek:

I. CHOROBY

— przewiduje składkę w wysokości, odpowiadającej 4,6% zarobków tygodniowych, z których na ubezpieczonego przypada połowa, czyli 2,3%.

II. INWALIDZTWA I STAROŚCI (EMERYTALNE)

— przewiduje składkę w wysokości 8% zarobków oraz następujący jej podział pomiędzy pracodawcę a ubezpieczonego:

Jeżeli pracownik nie otrzymuje żadnego wynagrodzenia, lub otrzymuje wynagrodzenie nie wyższe niż 60 zł. miesięcznie, składkę opłaca w całości pracodawca.

Dalszy podział składki przedstawia się następująco:

od 60—400 zł. pracodawca płaci 3/5, pracownik 2/5

ponad 400—800 zł. pracodawca płaci pół, pracownik pół

ponad 800 zł. pracodawca płaci 2/5, pracownik 3/5.

Składka dla ostatniej grupy, czyli dla osób, zarabiających ponad 800 zł. miesięcznie oblicza się od 725 zł. (Dz. U. R. P. Nr. 102/1933 r. poz. 794,) która to kwota jest najwyższą płacą podstawową.

III. BRAKU PRACY.

Ubezpieczenie to, określone na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych z dnia 24. XI. 1927 r. uległo kilkakrotnie zmianom. Obecnie ubezpieczenie to przewiduje składkę w wysokości 2,8% zarobku (Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 17. VI. 1933 r. — Dz. U. R. P. Nr. 45 poz. 349), oraz następujący podział składki:

Jeżeli pracownik otrzymuje wynagrodzenie miesięczne:

od 60—400 zł. pracodawca płaci 1,4% pracownik 1,4%

ponad 400—800 zł. pracodawca płaci 1,2%, pracownik 1,6%

ponad 800 zł. pracodawca płaci 1% pracownik 1,8%.

Gdy wynagrodzenie miesięczne pracownika przekracza najwyższą płacę podstawową 725 zł. miesięcznie, składka wynosi 2,8% od zł. 725 oraz 1,68% różnicy pomiędzy zarobkiem a najwyższą płacą podstawową. Inaczej mówiąc składka wynosi:

725×2,8% plus (N—725) x 1,68%

gdzie N = zarobek miesięczny.

IV. WYPADKU W ZATRUDNIENIU I CHOROBY ZAWODOWEJ: Patrz ubezpieczenia robotnicze punkt 3.

Niema nadziei uratowania 130 górników

Pożar w podziemnych galerjach utrudnia akcję ratunkową. Premjer i ministrowie na miejscu katastrofy.

Praga, 4 stycznia.

(PAT) Dotychczas w kopalni w Oseku, w której wydarzyła się katastrofa, WYDOBYTO ZWŁOKI 6-CIU GÓRKÓW.

OKOŁO 130 GÓRNIKÓW JEST CIĄGLE JESZCZE ODCIĘTYCH PRZEZ ZWAŁY WĘGLA I KAMIENIA.

Niewiadomo czy uda się ich wydobyć żywych, ponieważ podziemne korytarze kopalni są wypełnione gazami. Późno wieczorem udało się inżynierom uruchomić wentylatory.

Na miejsce katastrofy przybyli ministrowie spraw wewnętrznych i robót publicznych. Dochodzenie nie wyjaśniło jeszcze przyczyny wypadku, przypuszczają jednak, iż katastrofa została spowodowana

PRZEZ WYBUCH GAZU LUB DYNAMITU.

***

Praga, 4 stycznia.

Nadzieja uratowania 130 górników zasypanych w kopalni „Nelson" jest minimalna. Akcja ratownicza jest ogromnie utrudniona, albowiem w większej części galeryj podziemnych wybuchł pożar wskutek czego wyloty galerji zamurowano, by zapobiec rozszerzaniu się ognia. Czterech górników, którzy uratowali się wprost cudem, nie umie objaśnić przyczyn katastrofy.

Dotychczas wydobyto 6 trupów wśród których znajdują się zwłoki jednej kobiety, która podczas wybuchu znajdowała się w pobliżu szybu. Wśród zasypanych górników, którzy nie dają żadnych znaków życia, znajduje się 12 ojców rodzin.

Prezes rady ministrów Malypetr oraz kilku członków rządu udało się na miejsce katastofy, gdzie tysiące osób oczekuje na wiadomości o losie swych krewnych i przyjaciół.

Arabowie nie chcą zgodnego spółżycia

Arabski strajk generalny naznaczony na 16 stycznia. — Wpływy arabskie w cenzurze filmowej. — Ziemi nie wolno kupować.

Jerozolima, 4 stycznia.

Prasa arabska przynosi wiadomość, iż Egzekutywa arabska uchwaliła proklamować na dzień 16 stycznia 1934 r. strejk generalny, jako protest przeciwko imigracji żydowskiej i nabywaniu ziemi przez Żydów. W dniu tym odbyć się mają demonstracje arabskie w różnych miejscowościach Palestyny.

***

Jerozolima, 4 stycznia.

Władze miejscowe zakazały wyświetlania filmu angielskiej produkcji p. t. „Żyd tułacz" (Wandering Jew). Mimo usilnych interwencyj ze strony właścicieli kinoteatrów, zakaz ten utrzymany został w mocy.

***

Jerozolima, 4 stycznia.

Z Cypru donoszą o rozpaczliwej sytuacji tamtejszej ludności rolniczej, która z powodu posuchy i nieurodzajów, cierpi skrajną nędzę.

Kroniki policyjne notują w związku z tą sytuacją, znaczny wzrost przestępczości wśród ludności wiejskiej.

***

Jerozolima, 4 stycznia.

Komisja angielska dla badania przyczyn ostatnich rozruchów arabskich w Palestynie powróciła z Hajfy do Jerozolimy, gdzie bada obecnie przyczyny demonstracji w Nablus i Jerozolimie w dn. 29 października. Posiedzenie komisji oraz badania świadków, (głównie urzędników policji i władz administracyjnych) odbywają się z wykluczeniem jawności.

Arabowie w dalszym ciągu bojkotują prace tej komisji.

***

Jerozolima, 4 stycznia.

Prasa arabska donosi, że rząd transjordański opracował ustawę, zabraniającą sprzedaży gruntów cudzoziemcom oraz budowania domów i zakładania osiedli na terenie Transjordanii przez nie-arabów.

Awanse we wojsku.

Warszawa, 4 stycznia.

(B) Komunikują nam, że w połowie bieżącego miesiąca oczekiwane jest ogłoszenie długiej listy awansów w wojsku. Tym razem awans ma objąć około 200 osób w randze podpułkowników i majorów. Dotychczas ogłoszone były tylko awanse generalskie i pułkownikowskie.

Poznań, 4 stycznia.

Jak się dowiadujemy, Spółka Cukrownicza w Poznaniu, postanowiła w zw. z akcją oszczędnościową, zlikwidować 5 cukrowni w Wielkopolsce, m. in. w Witaszycach, Nakle, Janikowie i Gnieźnie.

Olbrzymia afera bankowa we Francji.

Dyrektor „Credit Municipal de Bayonne" dokonał nadużyć na 600 miljonów franków.

Paryż, 4 stycznia.

Wykryta przed kilku dniami afera finansowa w Bayonne przybrała rozmiary wielkiego skandalu, którego głównym bohaterem jest niejaki Aleksander vel Sasza Stawiński, naturalizowany we Francji Rosjanin. Udało mu się korzystać z zaufania wpływowych osób przy pomocy których zdobył stanowisko dyrektora Credit Municipal de Bayonne". Tu właśnie dopuścił się wyrafinowanych oszustw, wydając fikcyjne bony kasowe tej instytucji. Nadużycia sięgają olbrzymiej sumy zgórą 600 miljonów franków.

Stawiski zbiegł zagranicę.

Aresztowanego głównego współpracownika Stawiskiego, dyrektora Massiera, sprowadzono wczoraj do Credit Municipal celem otwarcia jego osobistych schowków bankowych. Wykryto w nich biżuterję miljonowej wartości.

Sfery parlamentarne żywo są poruszone skandalem. Zapowiedziane są interpelacje w Izbie. Premjer Chautemps osobiście przewodniczył konferencji przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości i czynników policyjnych, zwołanej w celu ustalenia okoliczności, w jakich wszczęte zostały dochodzenia.

W sprawie wypuszczenia fałszywych bonów Credit Municipal de Bayonne oraz usiłowania oszustw przez wypuszczenie bonów węgierskich, do rządów obcych państw wystosowana została prośba o rozciągnięcie kontroli granicznej.

POLSKA-SOWIETY.

Na dorocznej sesji Centralnego Komitetu Wykonawczego Z. S. R. R. padły z najbardziej autorytatywnych ust oświadczenia zasługujące na baczną uwagę i dokładne rozpatrzenie. Z przemówień bowiem zarówno prezesa rady komisarzy Mołotowa, jak i komisarza spraw zagranicznych Litwinowa, urobić sobie możemy pogląd na stanowisko, zajęte przez Sowiety wobec najbardziej aktualnych zagadnień obecnej polityki europejskiej.

Nas obchodzi oczywiście przedewszystkiem to, co w tych enuncjacjach moskiewskich było echem przemian, zaszłych w r. 1933 w stosunkach polsko-sowieckich. Otóż prezes Mołotow oświadczył, że uznaje jako „jeden z największych sukcesów" dalszą „konsolidację stosunków z Polską, stwarzającą perspektywy przyjaznej i rzeczowej współpracy, do czego Związek Sowiecki zawsze przywiązywał i przywiązywać będzie wielką wagę".

Niemniej silnie zaakcentował tę platformę Litwinow. „Wspólne troski — oświadczył — i wspólne niebezpieczeństwa są najlepszym cementem, będącym spójnią między państwami. Szczególnie raduje nas przełom, który dostrzegliśmy w stosunku polskiego społeczeństwa do Z.S.R.R., świadczący o tem, że szerokie koła społeczeństwa polskiego stopniowo dochodzą do przekonania, żywionego przez nas oddawna, że między Z.S.R.R. a Polską jak najlepsza współpraca jest całkowicie możliwa i powinna nastąpić, i że niema żadnych objektywnych przyczyn, stojących na przeszkodzie do rozwoju tej współpracy".

Ale i poza temi deklaracjami, pozytywnie stawiającemi stosunek Polski do Sowietów — ostatnie przemówienia Mołotowa i Litwinowa wnoszą wiele interesującego materjału do oceny stosunku tego państwa wobec najważniejszych zagadnień doby obecnej.

Syntetycznie możemy ująć to, co w Moskwie oświadczyli autorytatywni kierownicy polityki sowieckiej w cztery działy. Po pierwsze: deklaracja na rzecz pokojowej współpracy z Polską. Po wtóre: stanowcze potępienie wszystkich, którzy myślą o rewizji granic. Po trzecie: potępienie wszelkich kombinacyj w guście „paktu czterech", jako groźnych dla idei pokoju. Po czwarte: uznanie pożyteczności Ligi Narodów jako „czynnika hamującego elementy, dążące do wojny".

Oto bardzo jasno sformułowana i z wielką szczerością wyrażona wykładnia poglądów i celów, do których obecnie zmierza Moskwa w swej polityce zagranicznej.

Wróćmy jednak do tego, co nas bezpośrednio dotyczy t. j. ukształtowania się stosunków polsko-sowieckich i horoskopów w tej mierze na najbliższą przyszłość.

Trzonem polskiej polityki była i jest tendencja utrzymania pokojowego stosunku wobec sąsiadów. Wojna polsko-sowiecka była wojną o granice, rozegraną wtedy, gdy po przełomie wielkiej wojny światowej świat przechodził płynny okres ustabilizowania się nowych wartości państwowych i poszukiwania nowych dróg, by każdemu państwu tę stabilizację zapewnić w możliwie najwłaściwszej formie.

Jednak potem oba państwa coraz bardziej przekonywały się, że jedyną drogą, wiodącą do spokojnej przyszłości, jest pokojowa współpraca, i to bez względu na różnice ustrojowe obu państw, bez względu na to, jak w każdem państwie realizuje się myśl obywatelska. Sowiety oczywiście bardzo łatwo musiały nabrać przekonania, że nonsensowe są poduszczenia o jakichkolwiek ekspansywnych zamysłach Polski, że ci, którzy bajali o gotowości Polski do „interwencyj", do wysługiwania się Polski komukolwiek w Europie — cynicznie kłamali. Polska nigdy o czemś podobnem nie myślała. Polska tylko broniła i broni swego stanu posiadania i nie życzy sobie, aby ktokolwiek pod ten stan posiadania podkładał miny.

Z chwilą zatem, gdy sobie to w Moskwie uświadomiono, gdy równocześnie i w Polsce przekonano się o wzajemnych pragnieniach pokojowego współżycia — zbliżenie dyplomatyczne było samo przez się zrozumiałe, było logiczną konsekwencją. To też jesteśmy od pewnego czasu świadkami coraz większego i ściślejszego rozwoju obopólnych stosunków.

Oczywiście są to dopiero pierwsze kroki. Jest jeszcze wiele do zrobienia i niewątpliwie normalizacja sąsiedzkich stosunków w przyszłości przybierze coraz konkretniejsze kształty. Zapowiedział to zresztą już w jesieni sternik naszej polityki zagranicznej, minister Beck, kiedy w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi „Tassa" w Paryżu oświadczył, iż nie widzi żadnych przeszkód w dalszym rozwoju akcji porozumiewawczej między oboma państwami.

Ostatnie oświadczenia Mołotowa i Litwinowa, przepojone uznaniem dla idei pacyfizmu i tendencją urzeczywistnienia tej idei w stosunkach polsko-sowieckich — przyjmuje społeczeństwo polskie życzliwie i z ufnością, iż zbiorowym wysiłkom obu państw i ich kierowników uda się w przyszłości wzmocnić jeszcze front pokojowy i stworzyć w pokłóconej Europie piękny przykład ścisłego współdziałania dwóch największych organizmów państwowych Wschodniej Europy.

M.

Zbrojenia morskie Stanów Zjednoczonych

Roosevelt żąda nadzwyczajnych kredytów na budowę okrętów. — 100 hydroplanów w morskiej flocie powietrznej.—Olbrzymi budżet za pierwsze półrocze b r.

Waszyngton, 4 stycznia.

Prezydent Roosevelt zwrócił się do Kongresu o uchwalenie kredytów w wysokości 53 miljonów 819 tys. dolarów na budowę nowych statków wojennych oraz na dokończenie statków, których budowa została już rozpoczęta. **Budowa tych nowych okrętów ma być całkowicie niezależna od budowy 32 okrętów, jakie mają być wykończone z funduszu 238 miljonów dolarów,** pochodzącego z funduszu robót publicznych.

Budżet marynarki na rok przyszły przewiduje wydatki w wysokości 288 miljonów, co wraz z pozostałościami z poprzedniego budżetu daje do dyspozycji marynarki sumę 316 miljonów dolarów. Pozatem 2 milj. 700 tys. dol. przeznaczone jest na zwiększenie stanu liczebnego marynarki z 79.700 na 82.500 ludzi i stanu liczebnego strzelców morskich z 15 na 16.000 ludzi.

Redukcja budżetu lotnictwa morskiego o 950 tys. dol. zrównoważona jest z nadwyżką przekazana na ten cel z funduszu robót publicznych sumy 7 miljonów dol., która zezwala na zrealizowanie programu doprowadzenia liczby hydroplanów do 1000.

Budżet armji wynosi 294 milj. dol. czyli o 15 milj. więcej niż w roku bież.

Waszyngton, 4 stycznia.

Jak wynika z wygłoszonego dzisiaj orędzia budżetowego prezydent **Roosevelt zamierza wydać od chwili obecnej do końca roku budżetowego, t. j. do dnia 30 czerwca globalną sumę 8 miljardów 400 miljonów dolarów, sumę, która nie miała precedensu w czasach pokojowych.** Przy obliczaniu dochodów w 18 najbliższych miesiącach rząd bierze pod uwagę zwiększenie o 34 proc. produkcji przemysłowej w tym samym okresie.

Komentując wysokość deficytu przewodniczący Izby reprezentantów Rainey oświadczył, że deficyt ten jest „naprawdę zastraszający".

Przywódca republikanów Snelle oświadczył, **że potrzeba mu będzie kilku dni, aby móc się otrząsnąć po ciosie jaki otrzymał, gdy dowiedział się o astronomicznej wysokości sum, jakie mają być wydane.**

Senator demokratyczny Reed uważa, że Stany Zjednoczone mogą z łatwością znieść brzemię długu w wysokości 31 miljardów dolarów.

Waszyngton, 4 stycznia.

Senator Borah złożył w senacie projek ustawy o zniesieniu zarządzeń wymierzonych przeciwko trustom, które są zawarte w ustawie o uzdrowieniu narodowem.

Rozdźwięki między Goeringiem i Hitlerem.

Szturmowcy hitlerowscy lekceważą wielkorządcę Bawarji gen. Eppa.

Berlin, 4 stycznia.

Tarcia w łonie przywódców hitleryzmu przybierają coraz bardziej na sile, przyczem Goering nie ukrywa już bynajmniej swego braku zaufania, a nawet lekceważenia w stosunku do polityki Führera. Tarcia na górze partyjnej docierają już i do dołów.

Tak np. w Bawarji pomiędzy generałem von Eppem, wielkorządcą bawarskim, a szturmowcami panuje otwarta wojna. Szturmowcy nic sobie nie robią z zarządzeń generała i niedawno zaaresztowali jego przyjaciela majora von Hebsattel. Mimo wyraźnego rozkazu von Eppa, Hebsattel nie został wypuszczony na wolność. Generał Epp jest przyjacielem Goeringa.

„Gotujmy się do pochodu na Wschód".

Niemcy popierają niepodległościowy ruch ukraiński, myśląc o interwencji w Rosji sowieckiej.

Berlin, 4 stycznia.

W Dreźnie odbył się odczyt publiczny na temat: Rosyjski ruch narodowo-socjalistyczny w Niemczech. Odczyt zorganizowany został przez tutejszych kierowników rosyjskich organizacyj emigracyjnych. Pomimo urzędowego rozwiązania tych organizacyj, istnieją one w dalszym ciągu, usilnie popierane przez Goeringa i Rosenberga.

W prasie stołecznej tuszuje się wystąpienie rosyjskich kół emigracyjnych, natomiast w prasie prowincjonalnej są te rzeczy dokonywane bez żadnych zastrzeżeń.

„Frankischer Kurier" pisze: „Powinniśmy tak jak i przodkowie nasi w okresie rycerstwa gotować się do pochodu na Wschód. Uczmy młodzież naszą języka rosyjskiego, gdyż Rosja wyzwolona od bolszewików i rządzona w duchu narodowym rosyjskim będzie najlepszym naszym przyjacielem".

W najbliższych dniach na ekranach niemieckich pojawi się nowy film antysowiecki, — propagujący interwencję na Wschodzie.

W niezadługim czasie z rozkazu Goebbelsa wprowadzony będzie do radjo królewieckiego specjalny dział pod nazwą: „Godzina narodowej Ukrainy". W ciągu tej godziny nadawany będzie ukraiński materjał propagandowy w języku ukraińskim i w duchu antysowieckim. Na czele ruchu antyrosyjskiego, sowieckiego i ukraińskiego stanąć ma słynny hetman Skoropacki.

Knowania niemiecko-japońskie,

skierowane przeciwko Francji i Anglji.

Tokjo, 4 stycznia.

Dziennik tokijski „Niroku" donosi, iż w Tokio odbywają się poufne narady pomiędzy ministrem wojny gen. Araki i specjalnym wysłannikiem Hitlera dr. Heynesem.

Przedmiotem rozmów jest zawarcie ścisłego paktu politycznego i wojskowego pomiędzy Japonją a Niemcami i wspólna polityka przeciwko Francji, Anglji — jako obrońcom Ligi Narodów.

Nie ulega oczywiście wątpliwości, że głównym celem tego sojuszu będzie — wspólna polityka wobec Rosji Sowiec, stąd w prasie moskiewskiej nieustanne alarmy i oskarżenia Niemiec i Japonji o popieranie polityki interwencjonistycznej.

Powrót Marsz. Piłsudskiego do Warszawy.

Warszawa, 4 stycznia.

W dniu dzisiejszym powrócił do Warszawy pan Marszałek Piłsudski.

Młody Gandhi nie będzie nieposłuszny.

Londyn, 4 stycznia.

Z Bombaju donoszą, że syn Gandhiego, Devidas, wypuszczony został przedwcześnie z więzienia.

Jak słychać, zwolnienie nastąpiło tylko dzięki temu, że młody Gandhi wyrzekł się brania udziału w organizowanej przez ojca akcji nieposłuszeństwa cywilnego.

Pobity poseł.

Warszawa, 4 stycznia.

(B) Wieczorna prasa warszawska donosi, że w miejscowości Rosochy pod Opatowem większa grupa chłopów napadła i dotkliwie pobiła posła na Sejm ze Stronnictwa Ludowego Jana Duro. Tło zajść jest dotąd nieznane.

Zajścia przed posterunkiem policji w Szudziełowie.

Tłum, podżegany przez prowokatorów, starał się odbić trzech uwięzionych terorystów. — Atak tłumu powstrzymała salwa. — Jeden napastnik ranny.

Warszawa, 4 stycznia.

Przed kilku tygodniami na terenie powiatu sokólskiego porzuciła pracę pewna ilość robotników leśnych, domagając się podwyżki zarobków. Początkowo strajk miał przebieg zupełnie spokojny. Ostatnio jednak strejkujacy, dążąc do rozszerzenia strejku, poczęli stosować względem robotników pracujących, którzy do strejku sie nie przyłączyli, bezwzględny teror, napadając na pracujących w lasach, bijąc ich, odbierając i niszcząc narzędzia pracy, będące własnością robotników.

Wskutek zarządzeń władz prokuratorskich organa policji państwowej przytrzymały w paru wypadkach kierujących aktami gwałtu i teroru. Wśród zatrzymanych było kilku znanych władzom bezpieczeństwa komunistów. Zatrzymanych do przeprowadzenia wstępnych dochodzeń zwolniono do czasu wytoczenia im spraw sądowych.

Ostatnio, na zarządzenie władz prokuratorskich zatrzymano w dniu 3 b. m. w Szudziełowie pow. sokólskiego trzech głównych kierowników teroru, uprawianego w sposób szczególnie ostry względem robotników, pracujących w okolicznych lasach.

Podburzeni strajkujący, składający się w przeważającej części z elementu napływowego, zgromadzili się w dniu 4 b. m. w godzinach rannych przed posterunkiem policji państwowej w Szudziełowie, domagając sie zwolnienia zatrzymanych terorystów. Komendant posterunku wezwał przybyłych do spokoju i natychmiastowego rozejścia się. Wezwanie to nie odniosło skutku. Przeciwnie, **podburzani strajkujący obrzucili lokal posterunku kamieniami, napierając na policjantów.**

Komendant posterunku po powtórnem wezwaniu do rozejścia sie i po oddaniu salwy ostrzegawczej w górę, zmuszony był wskutek wzrastającej agresywności napastników zarządzić salwę.

Po użyciu broni napastnicy rozbiegli się w popłochu, pozostawiając na miejscu ciężko rannego chłopca Włodzimierza Chowczyka, który niebawem zmarł.

Przybyły niebawem na miejsce starosta powiatowy zarządził w porozumieniu z władzami sądowemi aresztowanie przywódców napastników. Zatrzymano 15 osób, które zostały przekazane władzom sądowym.

Spokój w pełni został przywrócony.

Zamach na konsulat jugosłowiański w Austrji

W jaki sposób hitlerowcy chcą się zrehabilitować.

Wiedeń, 4 stycznia.

Dziś o godz. 21-ej **dokonano w Klagenfurcie zamachu bombowego na gmach konsulatu generalnego Jugosławji.** Bomba przebiła dach i wyrządziła spustoszenia zarówno w gmachu konsulatu, jak i w domach okolicznych. W gmachu konsulatu znajdowało się troje dzieci konsula generalnego Mirosewicza, które doznały wstrząsu nerwowego. Ofiar w ludziach nie było. Zamach miał prawdopodobnie tło polityczne.

W Klagenfurcie przypuszczają, że narodowi socjaliści usiłowali przez dokonanie tego zamachu zrehabilitować się w opinji publicznej z powodu zarzutów, że prowadzili konszachty z irredentystami jugosłowiańskimi. Władze austrjackie wyraziły konsulowi ubolewanie z powodu zamachu.

Za nielegalne sprowadzanie

materjałów angielskich

Lwów, 4 stycznia.

Za nielegalne sprowadzenie z Anglji jedwabi i materjałów wełnianych, wartości blisko 10.000 zł., pociągnięty został do odpowiedzialności krawiec, zam. w Pasażu Hausmana 3, S. Süskind oraz jego córka Róża.

14 osób skazanych na śmierć w Kabulu.

Londyn, 4 stycznia.

Z Kabulu donoszą, iż trybunał, w skład którego wchodziło kilku członków gabinetu, skazał na śmierć 14-cie osób, uznanych za winnych spisku na życie Nadir Szacha.

Pośród skazanych znajdują się ojciec, stryj i przyjaciele sprawcy zamachu Abdul Kalika. Skazano również na śmierć kilku oficerów i kierowników szkoły, w której uczył się Abdul Kalik i jego wspólnicy.

Król zatwierdził wyrok.

Taterescu tworzy gabinet rumuński.

Rząd ma zapewnioną większość w parlamencie,

Bukareszt, 4 stycznia.

Po posiedzeniu naczelnego komitetu stronnictwa liberalnego Tatarescu podjął dalsze narady, celem utworzenia nowego gabinetu. Ostateczna lista gabinetu ustalona będzie jutro rano po ponownej wizycie Tatarescu u króla. Nowy gabinet złoży prawdopodobnie przysięgę jutro po południu.

Bukareszt, 4 stycznia.

Wybór Konstantyna Bratianu na przywódcę stronnictwa liberalnego oraz decyzja udzielenia poparcia gabinetowi Tatarescu, zapewniaja całkowicie —jak donosi agencja Rador — stałą większość nowemu rzadowi.

Przemówienia wygłoszone na posiedzeniu naczelnego komitetu stronnictwa liberalnego świadczą wyraźnie o poczuciu dyscypliny i dażeniach do owocnej pracy. Wiadomość o powierzeniu steru rządów Tatarescu przyjęta została przychylnie przez opinję publiczną, pragnącą widzieć u władzy **rząd stały i zdolny do życia.**

Za nauczanie polskiego na Litwie

nauczycielki skazane na grzywne

Ryga, 4 stycznia.

Donoszą z Kowna, że władze administracyjne Ponieweża wykryły trzy nielegalne szkoły polskie, w których używano zakazanych podręczników.

Władze administracyjne zamknęły te szkoły, przyczem kierowniczki ich zostały pociągnięte do odpowiedzialności i w drodze administracyjnej skazane na karę grzywny w wysokości 2000 litów każda z zamianą na 2 miesiące aresztu.

Śmierć „bladym twarzom“!

Powstanie indjan boliwijskich.

Nowy Jork, 4 stycznia.

Z Limy donoszą, iż szczepy indjańskie, zamieszkujące pogranicze peruwiańsko-boliwijskie zbuntowały się i ogłosiły powstanie przeciw rządowi boliwijskiemu.

5000 wojowników zdobyło koszary wojskowe w Guaqui.

Powstańcy posuwają sie wzdłuż linji kolejowej Guakui—La Paz. niszcząc po drodze wszystkie stacje kolejowe staczając potyczki z uzbrojona strażą kolejową.

W okolicach jeziora Titicaca wycięto w pień kilka osad białych. Straty po stronie Indjan mają być również wielkie.

Z La Paz wysłano na terytorja objęte powstaniem znaczne oddziały wojsk.

Kongres Chadecji pod przewodnictwem Korfantego

odbędzie się 14 b.m. w Królewskiej Hucie,— Wewnętrzne niesnaski doprowadzą do rozłamu.

Katowice, 4 stycznia.

(B) Na dzień 14 b. m. zwołany został do Król. Huty kongres doroczny Chrześcijańskiej Demokracji, któremu przewodniczyć będzie senator Korfanty. Tematem obrad kongresu bedą aktualne sprawy polityczne i gospodarcze.

Kongres Ch. D. zapowiada się bardzo ciekawie w związku z licznemi rozłamami, które doszły do skutku na terenie kilku prowincjonalnych organizacyj Ch. D. Podczas kongresu w Król. Hucie najprawdopodobniej wypowiedzą się przeciwnicy Korfantego, których liczba szczególnie w okregu krakowskim, lwowskim, warszawskim i łódzkim w ostatnich czasach wzrosła.

Radjostacja im. gen. Kutiepowa działa.

Stały program audycyj w paryskim piśmie.

Bruksela, 4 stycznia.

Od szeregu miesięcy radjosłuchacze wielu krajów, szczególnie państw sąsiadujących z Z.S.R.R., obserwowali działanie tajemniczej radjostacji, która nadawała komunikaty w języku rosyjskim o treści wybitnie przeciwsowieckiej. Każda audycja rozpoczynała się zapowiedzią, iż przemawiać bedzie radjostacja im. generała Kutiepowa, który był, jak wiadomo, kierownikiem rosyjskich wojskowych organizacyj na emigracji i zaginął w tajemniczy sposób w styczniu 1930 roku.

Radjostacja im. Kutiepowa posiadała wyjątkową siłę zasięgu: jej audycje słyszane były na Dalekim Wschodzie. Kilka tygodni temu dziennik „Charbinskoje Wremia“, ukazujący się w Charbinie, ogłosił wezwanie radjostacji im. Kutiepowa, prosząc o zdemaskowanie tajemnicy jej siedziby celem ułatwienia porozumienia pomiędzy nią, a innemi czynnikami, zwalczającemi komunizm.

Życzeniu temu stało się zadość: na łamach rosyjskiego paryskiego dziennika „Wozrożdienie“ ukazał się komunikat „radjostacji im. Kutiepowa“, podpisany przez byłego belgijskiego konsula w Moskwie, p. Douillet, autora książki antysowieckiej p. t. „Moskwa bez maski“, który jest obecnie prezesem międzynarodowej unji związków antykomunistycznych, t. zw. „Cilacu“.

Komunikat wzywa wszystkie osoby i organizacje, interesujące się działaniem radjostacji im. Kutiepowa do skomunikowania się z „Cilacem“. Podane są również dni i godziny audycji tajemniczej radjostacji, której miejsce nie zostało ujawnione.

Wybory do samorządów na Kresach Wschodnich

odbędą się w połowie lutego.

Warszawa, 4 stycznia.

(B) Dowiadujemy się, że w połowie lutego r. b. odbędą się wybory do samorządów w całym szeregu województw na Kresach Wschodnich, a mianowicie: w województwie wileńskiem, nowogródzkiem i poleskiem. Pozatem na terenie Warszawy rozpoczęto przygotowania do wyborów do rady miejskiej w stolicy.

Wybory te spodziewane są w ostatnich dniach lutego r. b.

Katastrofa lotnicza pod Inowrocławiem

Aparat strzaskany.—Pilot poniósł śmierć

Inowrocław, 4 stycznia.

Tragiczna katastrofa lotnicza wydarzyła się około godziny 1-ej w pobliżu Inowrocławia na terenie majętności Edwinowo. Samolot wskutek jakiegoś defektu runął na dach stodoły, przebijając go i wpadając do wnętrza.

Pilotujący aparat p. Łukasiewicz, doznał tak ciężkich okaleczeń głowy oraz kontuzji całego ciała **że zmarł na miejscu.**

Śmierć stwierdził przybyły na miejsce wypadku dyrektor szpitala powiatowego w Inowrocławiu dr. Zborowski.

Aparat jest kompletnie strzaskany.

Twarz i głowa nieszczęśliwego są do tego stopnia zmasakrowane, że dobry znajomy ś. p. Łukasiewicza — dr. Zborowski **nie mógł go rozpoznać i identyczność zmarłego stwierdzona została na podstawie znalezionych przy nim dokumentów.**

Anglja pod całunem mgły.

Zwolnione tempo ruchu w Londynie.

Londyn, 4 stycznia.

Nad południową Anglją rozpościera się stale gęstniejąca zasłona mgły. — Wśród mieszkańców większych miast, a w szczególności stolicy, panuje przygnębienie, gdyż swoboda ruchu nietylko kołowego, ale nawet i pieszego jest całkowicie uniemożliwiona. Widzialność na ulicach wynosi zaledwie półtora metra, a najsilniejsze reflektory są całkowicie bezsilne wobec nieprzenikliwej ściany mgły.

Policja wydała specjalne zarządzenia w sprawie komunikacji kołowej. Samochody nie mogą rozwinąć szybkości ponad 4 klm. na godzinę. Mimo tych zarządzeń, zanotowano w Londynie kilkadziesiąt nieszczęśliwych wypadków.

Sytuacja stała się rzeczywiście rozpaczliwa, zwłaszcza, że stacje meteorologiczne nie zapowiadają ustania mgły w najbliższych kilku dniach.



KRONIKA

Styczeń **5** Piątek

Dziś Telesfora P. M.
Jutro Trzech Króli

Wschód słońca	7.44
Zachód słońca	15.38
Wschód księżyca	21.08
Zachód księżyca	10.09
Długość dnia	7,54
Przybyło dnia	00.05

Wzrost bezrobocia

o 17660 osób w ciągu tygodnia.

Jak wynika z ostatnich sprawozdań z rynku pracy, liczba bezrobotnych zarejestrownych na terenie całej Polski w dniu 30 grudnia ub. r. wynosiła ogółem 342.058 osób, wykazując wzrost bezrobocia w ciągu tygodnia o 17.660 osób.

W Warszawie (wraz z okręgiem) zarejestrowanych było 34.893 bezrobotnych, t. j. o 716 osób więcej niż w tygodniu poprzednim. Liczba bezrobotnych na Śląsku wynosiła 89.290 osób.

Nowy komisarz

ubezpieczalni społecznej m. Łodzi.

Dowiadujemy się, że w związku z wejściem w życie ustawy scaleniowej, pan Kazimierz Jagiełło, naczelnik wydziału pracy i opieki urzędu wojewódzkiego łódzkiego w Łodzi, przestał pełnić obowiązki komisarza, zarządzającego Kasą Chorych w Łodzi, a komisarzem zarządzającym ubezpieczalni społecznej, która przejęła b. Kasę Chorych w Łodzi, mianowany został przez pana ministra opieki społecznej, p. Zbigniew Sapiński z Warszawy.

Tylko 10 obiadów

można wydawać bez specjalnego zezwolenia.

(i) Jak się dowiadujemy, przed kilku dniami związki restauratorów podjęły akcję u władz w sprawie konkurencji, jaką stwarzają im t. zw. „obiady domowe". W związku z tem proszono o podjęcie walki z potajemnemi jadłodajniami.

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym zarządzone zostało, iż tylko te domy, w których wydaje się do 10 obiadów prywatnych dziennie, korzystają z ulg, przewidzianych dla tego rodzaju przedsiębiorstw. Natomiast wydawanie więcej niż 10 obiadów dziennie, będzie uważane za prowadzenie przemysłu, podlegającego wszelkim rygorom ustawy przemysłowej.

Kontrola sanitarna

wszystkich sklepów spożywczych

(i) Stan wielu sklepów spożywczych w Łodzi pozostawia dużo do życzenia. Mimo bardzo surowych przepisów, właściciele szeregu sklepów w dalszym ciągu nie przestrzegają najelementarniejszych zasad higjeny i zdrowotności.

Jak się dowiadujemy, komisje sanitarne zajęły się tem zagadnieniem i postanowiły zmusić właścicieli sklepów spożywczych do zastosowania się, pod rygorem najsurowszych kar, do istniejących przepisów. W pierwszym rzędzie uporządkowana zostanie sprawa sprzedaży mleka. W najbliższych dniach miejskie komisje sanitarne przeprowadzą generalną inspekcję wszystkich sklepów spożywczych w Łodzi i zbadają najdokładniej warunki, w jakich sprzedaje się mleko.

Zgodnie z obowiązującemi przepisami, w sklepach spożywczych powinno być przeznaczone specjalne miejsce dla **mleka i jego przetworów, tj. masła, sera** i t. d. Te artykuły nie powinny pod żadnym pozorem mieszać się z innemi. Poza tem mleko powinno być sprzedawane w zamkniętych butelkach. W razie stwierdzenia uchybień, a przedewszystkiem, iż mleko nie jest sprzedawane w zamkniętych butelkach, spisywane będą protokóły, w celu pociągnięcia winnych do odpowiedzialności sądowej.

Sprzedaż mleka, odmierzanego z naczyń może się odbywać tylko w tych sklepach, które wyłącznie zajmują się sprzedażą nabiału, bez innych artykułów spożywczych.

CZY BĘDZIE STRAJK W ŁODZI.

Związki domagają się wprowadzenia 7-godzinnego dnia pracy oraz zachowania t. zw. angielskiej soboty.

Zjazd Z.Z.Z. w Warszawie zadecyduje o strajku.

(i) Akcja o zredukowanie tygodnia pracy we wszystkich przedsiębiorstwach, prowadzona jest w Łodzi bardzo intensywnie. Jak już zaznaczyliśmy, organizacje zawodowe robotników, zamierzają nietylko zaprotestować przeciwko przedłużeniu tygodnia pracy z 46 na 48 godzin, lecz domagać się zredukowania pracy do 40 godzin tygodniowo, wychodząc z założenia, iż jest to właściwy środek walki z bezrobociem.

W dniu wczorajszym w sprawie tej odbyło się posiedzenie zarzadu i rady okręgowej związku związków zawodowych Z. Z. Z. W czasie dyskusji wskazano, iż sprawa ta ma dla ogółu pracowników, zarówno fizycznych jak i umysłowych, poważne zasadnicze znaczenie i dlatego akcję taką bezwzględnie przeprowadzić należy. Zastanawiano się tylko, czy poprowadzić ją bezpośrednio na terenie ministerstwa opieki społecznej i Sejmu czy też przyłączyć się również do protestu, jaki ma wyrazić się jednodniowym strejkiem we wszystkich zakładach w Łodzi. Strejk ten wyznaczony został, jak już donosiliśmy,

na dzień 10 b. m.

W końcu postanowiono, aby na znak solidarności

proklamować strejk jednodniowy.

Terminu jednak tego strejku nie ustalono, uważając, iż powinno sie to rozstrzygnąć na ogólnopolskim zjeździe Z.Z.Z., który odbędzie się w dniach 7 i 8 b. m. w Warszawie. Zjazd ten ma na celu omówienie wytycznych działalności związku i toczyć się będzie **pod przewodnictwem b. premjera Jędrzeja Moraczewskiego.**

Sprawa strejku jednodniowego będzie na tym zjeździe zgłoszona w formie wniosku nagłego. O ile zjazd uchwali wniosek, wówczas ustalony będzie jednolity termin strejku we wszystkich miastach Polski. O ile zaś zjazd uzna, że sprawa ta należy wyłącznie do Łodzi, wówczas Z.Z.Z. również oznaczy termin jego na dzień 10 b. m.

Na zjazd ten wyjeżdżają z ramienia Łodzi pp.: **Wład. Jaworski, H. Kotlicka, ze związku włókniarzy, Modrzejewski i Pilichowski ze związku sezonowców, Koziara, Kubasiewicz i Szwajcer ze związku pracowników monopoli, Otfinowski i Owsianka ze związku pracowników umysłowych i Woźniakowa ze związku położnych.**

Co się tyczy polskich związków zawodowych „Praca" — zarząd nie rozpatrywał jeszcze sprawy strejku. Omówiona ona będzie w poniedziałek przyszłego tygodnia na zebraniu delegatów i zadecydowana we wtorek przez radę okręgową i zarząd.

Pracownicy umysłowi zadecydują o ewentualnem przyłączeniu się do strejku dziś. **Na dziś wieczór zwołana została konferencja przedstawicieli zarządów wszystkich organizacyj, wchodzących w skład unji związków zawodowych pracowników umysłowych. Uchwały zapadłe na tej konferencji będą wiążące dla wszystkich pracowników umysłowych zrzeszonych z unji. Dziś również sprawę tę rozpatrzy związek pracowników biurowych i handlowych w Łodzi.**

Jutro sklepy zamknięte.

Urzędy państwowe i instytucje prywatne będą nieczynne.

(i) Znów mamy w bieżącym tygodniu zbieg dwóch dni świątecznych. Tym razem są to już ostatnie święta styczniowe. Jutro, w sobotę obchodzimy Trzech Króli, pojutrze zaś przypada niedziela.

W związku z tem powstała konieczność unormowania godzin urzędowania wszystkich instytucji, zakładów i sklepów. **Sklepy oczywiście będą w ciągu dwuch dni całkowicie zamknięte.** Jedynie sklapy spożywcze mogą być otwarte w niedzielę od godz. 7 do 9 rano. Zakłady fryzjerskie będą czynne dziś, jak w każdy dzień przedświąteczny do godziny 9 wieczorem, natomiast w **obydwa dni świąt muszą być zupełnie zamknięte.** Tylko w święta Bożego Narodzenia i w ubiegłym tygodniu z okazji Sylwestra władze administracyjne zezwoliły na wyjątek.

Co się tyczy urzędów państwowych, miejskich i przedsiębiorstw prywatnych — **wszystkie będą przez dwa dni nieczynne.** Wyjątek stanowić będzie poczta. W niedzielę czynne będą od godz. 9 do 11 rano urzędy pocztowe i odbędzie się jednorazowe doręczenie korespondencji do domów adresatów.

WŁAMANIE DO GMACHU UNIWERSYTETU

Jak ujęto groźnych przestepców. — Jeden z nich wczoraj został skazany na 4 lata więzienia

Kraków, 4 stycznia.

Głośnem echem odbiło sie przed dwoma miesiącami włamanie do kwestury uniwersytetu Jagiellońskiego.

Dnia 29 października ub. roku około godz. 8 wieczorem usłyszała służba zamieszkała w gmachu Colegii Novi — **hałas, dochodzący z drugiego piętra.**

Stwierdzono, że z sufitu sali seminarjum historycznego sypie się gruz.

Widoczne było, że ktoś chce tą drogą dostać się do gmachu. Wezwano natychmiast straż bezpieczeństwa.

Wkrótce przybyła policja, która otoczyła gmach uniwersytetu i rozpoczęła poszukiwania. Na strychu w kącie zastano trzech mężczyzn. **Byli to: Fryderyk Leniewicz, Władysław Twardowski i Stanisław Chojnacki.** Znaleziono przy nich narzędzia złodziejskie i pistolet automatyczny.

Jak stwierdzono, usiłowali oni włamać się do kwestury uniwersytetu i ograbić kasę ogniotrwałą, gdzie spodziewali się, w związku z rozpoczęciem roku szkolnego, znaleźć większą ilość pieniędzy.

Krytycznego dnia znajdowało się w kasie istotnie 30.000 zł. w gotówce i papierach wartościowych.

Plan kasiarzy został w porę udaremniony.

Sukces krakowskich władz bezpieczeństwa był wówczas podwójny, **gdyż poza udaremnieniem włamania do kwestury ujęły poszukiwanych oddawna opryszków.**

Szczególnie groźnym okazał się bandyta Leniewicz, skazany swego czasu za napad rabunkowy na mieszkanie dr. Włodka przy ul. Michałowskiego 1 w Krakowie na 5 lat więzienia. Po skazaniu go, Leniewicz symulował chorobę, wobec czego przewieziono go na obserwację do szpitala św. Łazarza. **Leniewicz zdołał zmylić czujność pilnującego go posterunkowego, Walentego Rojczyka, i zbiegł przez okno.**

Rojczyk poszukiwał go na własną rękę, a gdy mu się to nie udało, **zastrzelił się w swem mieszkaniu przy ulicy Mikołowskiej.**

Za Leniewiczem rozesłano listy gończe, bandyta jednak był nieuchwytny.

Dopiero w czasie włamania do kwestury został on ujęty.

Również Chojnacki był od dłuższego czasu poszukiwany przez żandarmerję wojskową za dezercję i kradzieże. Po przeprowadzeniu dochodzenia przekazano Chojnackiego do dyspozycji władz wojskowych.

Leniewicz i Twardowski stanęli wczoraj przed sądem okręgowym w Krakowie. Po przeprowadzeniu rozprawy zapadł w godzinach popołudniowych wyrok, **skazujący Leniewicza na 4 lata więzienia.** Twardowski został uniewinniony.

Sprawę rozpatrywał sędzia Janicki, oskarżał prok. Panek.

Skasowania więzienia Św.-krzyskiego

domagają się zrzeszenia geografów.

(B) W kołach zbliżonych do sądownictwa rozeszła się wiadomość o bliskiej likwidacji znanego więzienia karnego, położonego w Górach Świętokrzyskich. Latem bieżącego roku odbyć się ma w Warszawie międzynarodowy kongres geograficzny, w którym wezmą udział delegaci 32 państw. Podczas kongresu projektowane jest urządzenie wycieczki w Góry Świętokrzyskie, do t. zw.

Parku Narodowego im. St. Żeromskiego.

Koła geografów wskazują, że obcym trudno jest pokazywać w obrębie przepięknych rezerwatów leśnych na górach Świętokrzyskich stare i całkowicie nieodpowiadające wymogom nowoczesnego więziennictwa więzienie na Świętym Krzyżu.

Mieści się ono w starych murach byłego klasztoru Benedyktynów i założone zostało jeszcze przez rząd rosyjski. Komitet ochrony puszczy w górach Świętokrzyskich wystąpił już z oficjalną prośbą o

skasowanie tego więzienia,

z uwagi przedewszystkiem na to, że szpeci ono park narodowy im. Żeromskiego. Dzisiejsze więzienie na Świętym Krzyżu mieści 615 więźniów, sprawców najokropniejszych morderstw i rabunków. Na tle starań kilku geografów i przyrodników powstało jednak dla ministerstwa sprawiedliwości ciężkie zadanie do rozstrzygnięcia, gdzie ulokować tak wielką grupę więźniów i to rekrutujących się z pośród najcięższych przestępców.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: J. Koprowskiego (Nowomiejska 15), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), M. Rozenbluma (ul. Śródmiejska 21), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), J. Klupta (Kątna 54), L. Czyńskiego (Rokicińska 53).

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, jutro i pojutrze wieczorem krotochwila Rujwida „Gwiazdor i kinomanki".

Ze względu na okres karnawałowy i karnawałowy charakter sztuki w antraktach orkiestra dancing. W sobotę dancing po spektaklu oraz kabaret.

W sobotę o godz. 4-ej po południu komedja Morstina „Dzika pszczoła".

W niedzielę o godz. 4-ej popoł. po raz ostatni przebój sezonu „Pieniądz to nie jest wszystko".

W próbach sztuka Tepy „Ivar Kreuger".

BAJKA DLA DZIECI W TEATRZE MIEJSKIM

W sobotę o godz. 12-ej w południe raz jeszcze jeden i to bezwzględnie ostatni wielka rewja - bajka „Czarodziejskie drzewko" urozmaicona feerjowemi wstawkami i innemi atrakcjami. Ceny najniższe od 35 gr. do 2.30.

ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE (Ogrodowa 18).

W dniu dzisiejszym o godz. 7.30 wieczorem dla zrzeszeń robotniczych dana będzie pełna humoru komedja Stefana Kiedrzyńskiego w 3-ch aktach p. t. „Spadkobierca" w reżyserji Kazimierza Opalińskiego.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

PIĄTEK, 5 stycznia 1934 r.

7.00—7.05: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze".
7.05—7.20. Gimnastyka.
7.20—7.35. Muzyka z płyt.
7.25—7.40. Dziennik poranny.
7.40—7.55: Muzyka z płyt.
7.55—8.00: Chwilka gospodarstwa domowego.
8.00—8.05: Odczytanie programu na dzień następny.
8.05—11.40: Przerwa.
11.40—11.50. Codzienny przegląd prasy polskiej.
11.50—11.55: Wiadomości bieżące.
11.57—12.05. Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa.
12.05—12.30: Muzyka taneczna z płyt.
12.30—12.35. Dziennik południowy.
12.35—12.38: Wiadomości meteorologiczne.
12.38—13.00: Gwiazdy opery francuskiej (płyty)
13.00—15.25: Przerwa.
15.25—15.30. Wiadomości o eksporcie polskim.
15.30—15.40: Komunikat Izby Przemysł.-Handl. w Łodzi.
15.40—16.00: Recital śpiewaczy Anatola Wrońskiego.
16.00—16.40: Orkiestra salonowa Haliny Adamskiej - Grossmanowej.
16.40—16.55: „Przegląd Wydawnictw".
16.55—17.30: Recital skrzypcowy Ruty Krongold.
17.30—17.50: Arje i pieśni w wyk. Franciszki Plattówny.
17.50—18.00. Repertuar teatrów i komunikaty łódzkie.
18.00—18.20: Odczyt.
18.20—18.50: Muzyka taneczna z danc. „Adria".
18.50—19.05: Skrzynka pocztowa łódzka — korespondencję omówi red. Jan Piotrowski.
19.05—19.10: Odczytanie programu na dzień następny.
19.10—19.30: Rozmaitości.
19.30—19.40: Feljeton aktualny „O karmieniu ptaków zimą" — wygł. Bened. Hertz.
19.40—19.45: Komunikat śniegowy z Krakowa.
19.45—19.47: Wiadomości sportowe.
19.47—19.55. Dziennik wieczorny.
20.00—20.15: Pogadanka muzyczna — wygł. dr Alicja Simonówna.
20.15—22.40: Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharm. pod dyr. Klemensa Krausса i Ewa Bandrowska - Turska (sopran).
W przerwie: Feljeton p. t. „Z ostatnich wydawnictw poetyckich" — wygł. Roman Zrębowicz.
22.40—23.00: Muzyka taneczna z kabaretu „Femina".
23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej i kom. policyjny.
23.05—24.00: Muzyka taneczna z kabaretu „Femina".

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

16.00. RZYM. Koncert z udz. Sergjusza Prokofjewa. Tr. z Akademji św. Cecylji.
19.30. BUDAPESZT. Tr. z Opery Królewskiej.
20.10. MONACHJUM. Koncert symfon.
21.00. MEDJOLAN. Koncert symfon.
21.00. PARYŻ (Poste Parisien). „Mamzelle Carabin"—operetka Pessard'a.

Pabjanice będą skanalizowane

dzięki inicjatywie i naciskowi Funduszu Pracy. — Przystąpiono już do sporządzenia wstępnych planów.

Sprawa kanalizacji aktualną jest w Pabjanicach już od roku 1925.

W tym okresie, kiedy wszystkie miasta rzucały się na poważne inwestycje, do ówczesnego Magistratu zgłosiła się firma Ullen, proponując pożyczkę w wysokości **1 miljona dolarów na kanalizację i wodociągi.** Rada miejska, po długiem ociąganiu się, pożyczkę uchwaliła lecz uchwała ta nie uzyskała zatwierdzenia władz nadzorczych, które już wówczas miały możność zaobserwowania przykrych skutków pożyczki w Radomiu i Piotrkowie.

W roku tym zgłosiła się również **niemiecka firma Phillip Holzman w Frankfurcie nad Menem,** proponując również pożyczkę **na kanalizację** w wysokości 1 miljona dolarów. Firma zobowiązywała się do opracowania planów, zatrudnienia robotników polskich, używania przy budowie materjałów polskich.

W projekcie umowy był warunek, **że firma opracuje plany i niezależnie od ich zatwierdzenia miasto będzie zmuszone pokryć koszta ich wykonania wysokości 50 tys. zł.** Warunek ten był tak zręcznie zredagowany, że nie widziano w nim żadnego niebezpieczeństwa. Miasto podpisało z firmą frankfurcką wstępną umowę.

Plany kanalizacji zostały opracowane. Lecz gdy ministerstwo robót publicznych otrzymało je do zatwierdzenia okazały się w planach takie braki, **że planu nie można było zatwierdzić** Mimo przeprowadzonych w planie licznych zmian, planu tego nie zatwierdzono. Miasto przypuszczało, że na tem stosunki z firmą frankfurcką zostały zakończone. Jednakże firma ta zaskarżyła zarząd miasta Pabjanic do sądu, domagając się **50 tys. zł. tytułem odszkodowania za wykonanie wstępnych planów.** Sprawa przeszła wszystkie instancje polskich sądów, w rezultacie czego miasto zostało zobowiązane do zapłacenia 50 tys. zł. za bezużyteczne plany. Raty te obecnie miasto systematycznie spłaca.

Sprawa kanalizacji w pięćdziesięcio tysięcznem mieście na szereg lat prz stała być aktualną.

Dopiero stworzenie **Funduszu Pr**acy ponownie wprowadziło kanalizac na porządek dzienny. Mianowicie Fu dusz Pracy zażądał przystąpienia do nalizacji miasta, w **przeciwnym wiem wypadku miasto nie otrzyma p nięgzy na roboty publiczne.** Roboty p bliczne z Funduszu Pracy **muszą** b celowe i trwałe. Do takich prac za czono budowę kanalizacji. Tymczas wy zarząd miasta początkowo ociąg się z decyzją co do budowy kanalizac gdyż przy obecnem czteromiljonowe zadłużeniu miasta nie chciał obciąż gospodarki miejskiej nowemi długam Pod naciskiem władz nadzorczych m**sto wyraziło zgodę na przystąpienie kwietniu rb. do budowy kanalizacji.**

Poważną trudność stanowił brak d kładnych planów kanalizacji gdyż p nów niemieckich nie można było br pod uwagę ze względu na ich nierea ność. Zatrudnionych w wydziale tec nicznym czterech inżynierów przyst piło energicznie do pomiarów i wst nych prac. Na granicach miasta us wiono 25 wieżyc do pomiarów triang lacyjnych, wysłano na miasto liczny mierników, przygotowano szkice, p tem plany, które zaopinjował pr Pomianowski, autorytet Polski w ty sprawch. Uznano za konieczne rozp cząć pracę narazie na nowem mieś w dzielnicy południowo - zachodni Kanały ściekowe zastępować będą zasadzie kanały burzowe, tylko w k ku najbardziej zagrożonych miejsca obok kanałów ściekowych równoleg pójdą kanały burzowe. **W roku bież cym wybuduje miasto 3 km. kanał od ulicy Karolewskiej, Moniuszki Kilińskiego i Dobrzynki.**

Według obliczeń tymczasowego z rządu miasta materjały kosztować b dą 50 proc. kosztorysu, resztę poch nie robocizna. Razem na ten cel m sto wyda 500 tys. zł., z czego **połow daje Fundusz Pracy w formie dotacj**

Realizacja planów kanalizacji dzielnicy nowego miasta ma kosztow 1.300.000 zł. z czego miasto będzie m siało pokryć 300 tys. zł., Fundusz Pr cy da w formie pożyczki 500 tys. z resztę w formie dotacji. Skanalizow nie nowego miasta potrwa 3 lata. tym terminie nastąpi rozpoczęcie pr kanalizacyjnych na starem mieście.

Tak oto dzięki Funduszowi Prac miasto nasze uzyska kanalizację, po jając całkowicie kapitały obce.

Sprawa kanalizacji w mieście w wołała szerokie zainteresowanie i prz wszystkie sfery jest żywo dyskutow na. Sprawą tą interesuje się równi ogół robotniczy. który rozumie dobr że przy robotach kanalizacyjnych z trudnionych być może do 1000 bez botnych.

Dnia 31 grudnia 1933 roku, po krótkich cierpieniach zmarła w Wiedniu w kwiecie wieku nasza najukochańsza

B. P.

HELENA z PODSTOLSKICH SZALLOWA

Pogrzeb odbędzie się dziś, dnia 5 stycznia r. b. o godz. 1-ej po poł. z domu przedpogrzebowego, o czem zawiadamia pozostała w nieutulonym żalu

RODZINA.

Uprasza się o nieskładanie kondolencyj.

Młodzi komuniści przed sądem

Oskarżeni skazani zostali na karę więzienia.

(as) Pięciu młodych ludzi — chłopców niemal — zasiadło wczoraj na ławie oskarżonych sądu okręgowego. Odpowiadają za przynależność do związku młodzieży komunistycznej i za działalność nielegalną.

Akt oskarżenia przeciwko 19-letniemu Józefowi Kroszyńskiemu. 19-letniemu Dawidowi I. Warmanowi. 16-letniemu Ickowi S. Płockierowi. 19-letniemu Eljaszowi Ch. Nowackiemu i 16-letniemu Rubinowi Szlamowiczowi głosi, że w dniu 26 lipca r. ub. Jan Żarek, portjer fabryki firmy Kröning, przy ulicy Nowo-Kątnej na Karolewie, pełniąc dyżur u wrót fabryki podczas wychodzenia robotników — usłyszał okrzyki, dochodzące go od ulicy, a następnie spostrzegł kilku młodych ludzi, rozdających robotnikom odezwy.

Portjer zaalarmował telefonicznie pobliski komisarjat policji i pobiegł za agitatorami.

Przy ul. Kopernika, tuż przy dworcu Kaliskim, Żarek spotkał wydelegowanych posterunkowych, którym wskazał oskarżonych. Ci jednak, na widok posterunkowych, rzucili się do ucieczki. Trzech z nich wpadło do przejeżdżającego tramwaju linji Nr. 8. dwóch zaś pod mostem poczęło biec w stronę Karolewa.

Policja rozdzieliwszy się na dwie partje, poleciła wstrzymać tramwaj, zaś inni posterunkowi pobiegli za dwoma wywrotowcami. Z zatrzymanego tramwaju wyskoczyło owych trzech osobników, którzy również rzucili się w stronę Karolewa, po drodze zdążyli oni jednak wrzucić do kanału rzeki Łódki posiadane przy sobie odezwy antypaństwowe. Po krótkim pościgu udało się policji zatrzymać całą piątkę i odprowadzić wszystkich do komisarjatu.

Zatrzymanymi okazali się oskarżeni.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Olszewskiego w dniu wczorajszym rozpatrywał tę sprawę. Oskarżenie wnosił prokurator Chawłowski. Oskarżonych bronili adw. adw. Deczyński. Gelade, Rabinowicz i Erlich z Warszawy.

O godzinie 7-ej wieczór sąd ogłosił wyrok, skazujący wszystkich oskarżonych. Kroszyński skazany został na 3 lata więzienia, Warman i Nowacki po 2 lata więzienia, a dwaj nieletni, Płockier i Szlamowicz, na zamknięcie w domu poprawy aż do pełnoletności.

Zaraził dziecko rzerzączką.

Sąd skazał starego zwyrodnialca na 4 lata więzienia.

(as) Przed sądem okręgowym stanął wczoraj Adam Wolak oskarżony o to, że zaraził rzerzączką 12-letnią dziewczynkę — Helenę S.

Wolak — już jako chory — nie zaniechał swych zbrodniczych praktyk— zwabiania do siebie do mieszkania — (Wrzesieńska 81) nieletnich dziewcząt na których dopuszczał się czynów lubieżnych. W początkach września Wolak, obiecując cukierki potrafił namówić na odwiedziny do siebie małą Helenkę. Po kilku dniach matka spostrzegła, że dziecko jest zarażone. Powiadomiona przez matkę policja wdrożyła dochodzenie.

Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych. Adam Wolak — 42-letni cyniczny przestępca, skazany został na 4 lata więzienia.

KARNAWAŁ A TEATR MIEJSKI.

W Teatrze Miejskim nadkomplet Przyczyniły się do tego w równej m rze szampańska, pełna kapitalnego moru krotochwila Rujwida „Gwiaz i kinomanki" oraz dancing jaki p dźwiękach doborowej okiestry odby się podczas dłuższych antraktów sztuki. Łodzianie, którzy lubią wsz kie nowości bawią się doskonale. W botę dancing przeciągnie się równie po skończonym spektaklu i urozmai ny będzie artystycznym kabaret Ceny biletów normalne.

NONSENS, PUSZCZONY NA CAŁY ŚWIAT.

Bajka o wężu morskim absorbuje t zw. oświeconą opinję publiczną i jest dowodem bezgranicznej naiwności „szerokich sfer społeczeństwa".

Rzeczoznawca oświadcza: idjotyzm, głupstwo, brednia.

Wąż morski, potworna bestja o niezwykłych kształtach, zamieszkujący głębiny oceanów — zwykł pojawiać się przeważnie w okresie kanikuły w... fantazji dziennikarzy. Tym razem jednak wąż morski lub podobna doń bestja, olbrzymia o metrowej szyi, wystającej z wody i małych oczkach, pojawił się w pełni sezonu zimowego. Wybrał sobie za miejsce pobytu jezioro Loch Ness w Szkocji.

Już sam fakt, że mowa jest o wężu morskim nie latem a zimą, każe się odnieść do tej wiadomości z pewnem zaufaniem. Może właśnie dlatego opinja publiczna Anglji jest zagadką jeziora Loch Ness tak głęboko zainteresowana.

Jezioro, położone w głębi Szkocji, — jest jakby małem morzem wewnętrznem połączone jest kanałem z sąsiedniemi jeziorami, które łącznie tworzą wielki system wodny. Ze wschodu na zachód przecinają one prawie całą Szkocję. — Przy największej szerokości 4 klm. jezioro to ma głębokość do 300 metrów.

Wokół roztaczają się dzikie ostępy i skaliste brzegi, pomiędzy któremi prowadzi droga z wioski Inverness do miejscowości Fort Augustus. Nie jest rzeczą wykluczoną, że właśnie owe pustkowie zawdzięczają nietyle pobytowi dzikiej bestji, co

fantazji tych ludzi, którzy ją rzekomo widzieli.

Trzeźwi Anglicy, którzy zrazu przyjęli wieść o potworze z wielką rezerwą, obecnie już prawie wcale nie wątpią o jego istnieniu.

Nad Loch Ness obozuje kilkudziesięciu dziennikarzy, wysłanych przez wszystkie prawie poważniejsze pisma angielskie, prócz tego wielki dziennik **„Daily Mail" skierował nad brzegi jeziora znanych angielskich łowców dzikich zwierząt z pułkownikiem Wetherellem na czele.**

Z pośród osobistości poniekąd oficjalnych, przybyłych nad brzegi jeziora, jakkolwiek dotychczas nikomu nie udało się spotkać potwora, ale zato nie brak turystów i miejscowych (turyści przewijają się w tej dzikiej miejscowości od czasów tych tysiącami dziennie), którzy zaklinają się na wszystkie świętości, że

widzieli się ów znakomity słoń czy wąż ukazał w istocie.

Na podstawie ustnych zeznań „naocznych świadków' pisma podają już **„podobiznę" węża:** ma on szyję wystającą na metr ponad wodę, z łbem psim i małemi oczkami. Z ogromnej paszczy wystają wielkie, ostre kły. Gdy wąż płynie widać nad wodą dwa garby. Długość cielska „obliczona" jest na około 6 metrów; skóra jest czarna i lśni stalowemi łuskami.

Wetherell odkrył w najbardziej niebezpiecznem miejscu nad jeziorem

odciski łapy bestji:

podobne są do hipopotama, jednak widać na nich ślady potężnych pazurów. Na uwagę, że odkryte ślady mogły być sfabrykowane przez jakiegoś mistyfikatora, Wetherell i jego towarzysze odpowiadają, że wydaje im się to absolutnie niemożliwe. Miejsce, gdzie je znaleziono, jest niedostępne od strony brzegu, można tam dotrzeć tylko przy pomocy łodzi. Przed nimi żadna łódź w tej okolicy nie krążyła. Pozatem zresztą nikt nie był wtajemniczony w cel i kierunek wycieczek.

W sprawie potwora z Loch Ness zabierają również głos uczeni. Jeden z dzienników londyńskich zamieścił wywiad **z p. Burtonem, szefem oddziału zoologicznego British Muzeum.** Na szereg postawionych pytań p. Burton dał w formie niezwykle kategorycznej następujące odpowiedzi:

— Czy potwór jest salamandrą?

— **Nonsens! Największa ze znanych salamandr nie posiada więcej, jak dwie stopy długości.**

— Krokodyl lub aligator?

— **Nigdy w świecie! Krokodyl może żyć tylko w ciepłych wodach, a pozatem nie pokazywałby się tak często.**

— Potwór przedhistoryczny, pozostawiający ślady o wyglądzie stóp hipopotama z dodatkiem pazurów?

— **Idjotyzm! Rzadkie pleziozaury i ichtjozaury, które nie miały wodowstrętu, nie posiadały pazurów.**

— Dziwaczne zwierzę, poruszające się skokami, szare jak słoń, wysokie na 4 do 5 stóp, z garbem na plecach?

— **Jeśli ktośkolwiek widział takiego zwierza, to jest to coś, czego nauka nie zna.**

— Zwykły pień drzewa?

— To byłoby wyjaśnienie zagadki, ale jeśli ludzie widzieli coś nadzwyczajnego, to widocznie jest to coś więcej, niż drzewo.

W ten sposób p. Burton dochodził do jedynej możliwej, zdaniem jego hipotezy. **Potwór w Loch Ness powinien być psem morskim wyjątkowych rozmiarów.** Coprawda pazury psa morskiego obrócone są ku górze i nie pozostawiają na ziemi śladów. Niemniej wydaje się, że ma się do czynienia z psem morskim. Jest to w każdym razie przypuszczenie najbardziej zgodne z nauką.

Nie jest wykluczone, że zagadka jeziora Loch Ness w najbliższym czasie zostanie wyjaśniona. Łowca drapieżców afrykańskich Wetherell zorganizował obławę na tej małej plaży, niedostępnej od brzegu, gdzie ślady potwora zostały odkryte. Ma nadzieję, że zwierz prędzej czy później znów się ukaże i wtedy będzie go można zaobserwować, jeśli nie schwytać.

Armja reporterów, jaka znajduje się nad brzegami Loch Ness, nie posiada jednak żadnych bliższych informacyj co do charakteru zasadzki przygotowanej przez Wetherella, gdyż ten nie chce wyjawić żadnych szczegółów. Obawia się, że ciekawość zawodowa dziennikarzy popsuje mu wszystkie szyki, płosząc tajemniczego potwora.

W ostatniej chwili meldowało radjo londyńskie o tem, że **Wetherellowi udało się sfilmować potwora.**

Podobiznę węża będzie można oglądać w najbliższych dniach w kinach londyńskich.

Ile jest prawdy, a ile bluffu reklamowego w tej informacji — nie wiadomo. Dowiemy się napewno, że bestja z jeziora Loch Ness istnieje, gdy zostanie zaangażowana do... Hollywood. (n)

KOBIETA-SZPIEG NA CZELE BANDY.

Onegdaj przesłuchani zostali pomocnicy i agenci Lidji Stahl. — 50-ciu wywiadowców obserwowało członków bandy.



Lidja Stahl ze swoim adwokatem

Wykrycie olbrzymiej organizacji szpiegowskiej w Paryżu, o czem donosiliśmy szczegółowo w ostatnich numerach „Republiki", jest w dalszym ciągu tematem zainteresowania w całej Europie. Jak wiadomo, głównym agentem tej bandy szpiegowskiej była niemłoda już, bo 40-letnia, kobieta, Lidja Stahl, posiadająca trzy dyplomy i władająca wszystkiemi europejskiemi językami.

Onegdaj sędzia śledczy Benont przesłuchiwał prowodyra bandy szpiegowskiej Benjamina Berkowicza, obywatela rumuńskiego. W chwili aresztowania przy Berkowiczu znaleziono 33.000 franków i trzy koperty. W pierwszej kopercie było 2.000 franków, w drugiej — 1.500, w trzeciej — 300 franków. Policja podejrzewa, iż pieniądze te przeznaczone były na

wypłatę trzem agentom bandy.

Berkowicz nie przyznaje się do winy. Urodził się w Jassach w 1891 roku. Uciekł z domu rodzicielskiego i wywędrował do Kanady, gdzie przez pewien czas pracował na roli. Potem handlował skórą, wreszcie pod koniec ubiegłego roku przybył do Paryża.

Sędzia śledczy: — Czy zna pan Gordona Switha, współoskarżonego o szpiegostwo?

Berkowicz: — Nie wiedziałem wogóle, że jeszcze ktoś jest oskarżony... W zeszłym roku poznałem w Bostonie niejakiego Switha... Potem spotkałem go w Paryżu i przebywaliśmy razem kilkakrotnie w kawiarni...

Sędzia śledczy (pokazuje mu fotografję): — Czy to ten?...

Berk.: — Tak, ten sam...

Sędzia: — Skąd pan ma tyle pieniędzy?... Przy panu znaleziono około 40.000 franków, ponadto w spódnicy pańskiej małżonki znaleziono zaszyte 12.000 franków... Razem więc mieliście państwo przeszło 50.000 franków... Skąd je pan ma?

Berk.: — Są to pieniądze, które przywiozłem z Kanady...

Obecnie wyszło na jaw, że banda szpiegowska była zaatakowana z dwuch stron. Z jednej strony śledztwo w tej sprawie prowadził urząd śledczy, zwany „Surete Generale" (ogólne bezpieczeństwo), pozatem zaś oddzielne śledztwo w tej sprawie prowadziła prefektura.

Obydwa urzędy policyjne prowadziły śledztwo w różnych kierunkach, utrzymując między sobą stały kontakt i porozumiewając się w sprawach ważniejszych. „Surete General" pracowało z ramienia ministerstwa spraw wojskowych, prefektura zaś z ramienia ministerstwa marynarki. **Przeszło 50 wywiadowców śledziło stale wszystkich członków bandy szpiegowskiej.**

Przyznać trzeba, iż szpiedzy byli bardzo ostrożni. Najostrożniejszy był Raszewski, który znikł z Paryża pierwszy, czując, że policja jest na jego tropie. W Paryżu została niejaka

Raisa Swark, kobieta nieznanej narodowości.

Ona to uprzedziła telefonicznie Berkowicza o grożącem mu niebezpieczeństwie i sama zdołała jeszcze uciec.

Pozostali członkowie bandy byli już do tego stopnia osaczeni ze wszystkich stron, że o ucieczce nie mogło być mowy.

Najwybitniejszymi członkami bandy była para kochanków —

Lidja Stahl i prof. Louis Martin.

Prof. Martin z racji zajmowanego stanowiska w ministerstwie spraw morskich dostarczał centrali szpiegowskiej niezwykle cennych informacyj z dziedziny wojskowej. Największa jego rola polegała na tem, że

znał on wszystkie klucze szyfrów francuskich

i dlatego też nie było dlań żadnych tajemnic. Obecnie „klucze" zostały już zmienione i skontrolowane.

Wszyscy członkowie bandy szpiegowskiej zostali już przesłuchani. Procesu należy się spodziewać w najbliższym czasie, prawdopodobnie za kilka tygodni. Będzie to jeden z największych procesów szpiegowskich w Europie powojennej.

Niszczą pamiątki polskie

Niesłychany akt wandalizmu hitlerowców gdańskich

Gdańsk, 4 stycznia

Ostatnio w Gdańsku wydawane są zarządzenia, zmierzające do zniszczenia *wszelkich pamiątek polskich.*

Po trzechletnich pracach przy odnowieniu historycznego „Artushofu" (Dworu Artusa), w którem znajduje się cały szereg pamiątek polskich, roboty zostały w tych dniach zakończone. Odnowieniu uległy fundamenty, które zostały wzmocnione żelazo - betonowemi podporami oraz wnętrze Dworu, gdzie dokonano pewnych zmian, mających na celu zwiększenie bezpieczeństwa.

W sali reprezentacyjnej odkryto fresk, który prawdopodobnie pochodzi z 16-go wieku. Fresk ten, przedstawiający Świętą Rodzinę, stworzenie Ewy i upadek grzesznych został całkowicie odnowiony.

Co uległo zniszczeniu z pamiątek polskich nie da się jeszcze dokładnie stwierdzić, jednak przypuszczać należy, że *szereg dzieł został zniszczony*, gdyż niezależnie od odkrycia nowych malowideł w niektórych miejscach, w innych zniszczono zabytki polskie.

Krociowe nadużycia skarbowe w Równem

Kancelarja rejenta Adamczewskiego została opieczętowana. — Afera wywołała wielkie poruszenie w całem mieście

Równe, 4 stycznia.

Niezwykłe poruszenie wywołała w Równem wieść o **zamknięciu kancelarji notarjalnej znanego rejenta Adamczewskiego.**

Ostatnio krążyły po mieście pogłoski o nadużyciach podatkowych, dokonanych w kancelarji Adamczewskiego. Władze skarbowe zainteresowały się temi wiadomościami i przeprowadziły kontrolę ksiąg, wskutek czego, kancelarja została **zapieczętowana.**

Rejent Adamczewski uchodził w Równem za jednego z najbogatszych obywateli miasta. Tembardziej więc **wieść o krociowych nadużyciach skarbowych** wywołała żywe zainteresowanie wśród wszystkich sfer społeczeństwa równieńskiego.

Jak się dowiadujemy, sprawą powyższą zajęła się prokuratura przy Sądzie Okręgowym w Równem.

Bliższe szczegóły o nadużyciach skarbowych w kancelarji rejenta Adamczewskiego są dotychczas nieznane.

Tomaszów Mazowiecki.

—::—

ZATARG GMINY ŻYDOWSKIEJ Z RZEŹNIKAMI.

Zarząd żyd. gminy wyznaniowej w Tomaszowie przystąpił do opracowania budżetu na rok 1934—35. Prace budżetowe są prowadzone pod kątem stosowania jaknajdalej idących oszczędności.

Jedną z najpoważniejszych pozycyj rozchodowych stanowią uposażenia rzezaków rytualnych — wprost nieproporcjonalne do dochodów, — jakie rzeźnia dostarcza gminie. Dlatego też zarząd gminy przy układaniu preliminarza budżetowego powziął uchwałę obniżenia tej pozycji, co oczywiście wywołało niezadowolenie wśród rzezaków.

Ponieważ stanowisko zarządu gminy było nieugięte, rzezacy zastrejkowali.

Ci ostatni, nie chcąc tracić zarobków, zaczęli potajemnie zarzynać drób, narażając gminę na poważne straty.

W myśl rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych (Dz. U. poz. 89 — z r. 31) ubój rytualny drobiu i bydła może się odbywać jedynie pod nadzorem gminy wyznaniowej żydowskiej, dlatego też zarząd gminy poczynił odpowiednie kroki, by pociągnąć wszystkich rzezaków do odpowiedzialności za bezprawie.

Również pan starosta powiatowy Stachowski, jako przedstawiciel władzy nadzorczej gminy, opierając się na przytoczonem wyżej rozporządzeniu ministra Wyznań Religijnych, wydał zarządzenie, zabraniające rzezakom uboju drobiu. Ponieważ dokonywują swych czynności bez nadzoru gminy, przestali więc być jej funkcjonarjuszami.

ZEBRANIE Ł. O. Z. P. N.

W niedzielę, dnia 7 bm. o godz. 11-ej rano odbędzie się w sali ratusza ogólne doroczne walne zebranie tomaszowskiego podokręgu ŁOZPN-u w sprawie wyboru nowych władz na rok 1934—35.

Na zebraniu tem obecny będzie prezes ŁOZPN-u p. Konopka z Łodzi.

MECZ HOKEJOWY.

Na lodowisku miejskiem przy ulicy Cichej odbył się pierwszy w Tomaszowie mecz hokejowy pomiędzy drużynami RKS Lechja i Gimnazjum Realnego.

Zwycięstwo odniosła Lechja w stosunku 4:0.

ZASIŁKI DLA BEZROBOTNYCH.

Tymczasowy zarząd miasta wypłacił już resztę należności za urlopy robotnikom, zatrudnionym na robotach publicznych.

Wynagrodzenie za urlop otrzymali tylko ci robotnicy, którzy przepracowali ustawową ilość tygodni.

Nadmienić należy, że wobec wprowadzenia nowej ustawy, która uprawnia robotników do korzystania z zapomóg z Funduszu Bezrobocia po przepracowaniu tylko 104 dni, a nie, — jak dotychczas — 156 dni, w bieżącym roku prawie wszyscy robotnicy sezonowi będą pobierać zasiłki z Funduszu B. oraz korzystać z **urlopów.**

Głośny włamywacz i złodziej w Tomaszowie

P. Szpicbródka ukazał się na widowni

Tomaszów, 4 stycznia.

Sensację wywarła w mieście wiadomość o pojawieniu się na tutejszym terenie **głośnego złodzieja - włamywacza, t. zw. Szpicbródki,** znanego z licznych kradzieży i podkopów.

Przyzwoicie ubrany — zjawił się w porze obiadowej w restauracji Jana Kacperkiewicza (ul. św. Tekli) i przedstawił się, nie ukrywając bynajmniej swego „zawodu", ani pseudonimu. Wizytę swoją w Tomaszowie wytłumaczył brakiem pieniędzy na podróż do stolicy, gdzie zamierza osiąść na stałe i nadal „pracować". Tomaszów, jako zbyt małe miasto prowincjonalne, nie odpowiada mu, to też jeszcze tego samego dnia postanowił opuścić jego granice, lecz po uprzedniem zdobyciu niezbędnych na podróż pieniędzy. — Wszedł więc Szpicbródka na ogólną salę restauracyjną, zbliżył się do stolika, zajmowanego przez p-stwo mec. Fruchtów, i przeprosił na chwilkę mecenasa. W sąsiednim pokoju przedstawił się mec. Fruchtowi w sposób następujący: — **„Jestem Szpicbródka — Warszawa, bliższy adres pewnie zbyteczny gdyż jestem osobą ogólnie dobrze znaną".**

Następnie poprosił adw. Fruchta o udzielenie mu pożyczki w wysokości zł. 7-miu na wykupienie biletu kolejowego, przyczem zaznaczył, że pieniądze zwróci mecenasowi z podziękowaniem, w najbliższych dniach.

Oczywiście — mec. Frucht nie odmówił prośbie Szpicbródki i wręczył mu pieniądze.

Tomaszowska ubezpieczalnia społeczna

samodzielną centralą na terenie 3-ch powiatów

Tomaszów, 4 stycznia

Prz d kilku tygodniami donosiliśmy o koncepcji wydzielenia tutejszego oddziału Kasy Chorych z centrali łódzkiej i przekształcenia go w instytucję samodzielną. Tomaszowska Kasa Chorych byłaby nietylko jednostką samodzielną, ale także centralą instytucyj ubezpieczeniowych na kilka sąsiednich powiatów, bez względu na to, do jakich województw one należą.

Sprawa ta została w myśl nowej ustawy już definitywnie załatwiona. Rozporządzeniem pana ministra Opieki Społecznej zamieszczonem w Dzienniku Ustaw z dnia 31 grudnia r. ub. tutejsza Kasa Chorych została wyłączona z Łodzi.

Pozatem z dniem 1 stycznia pozostała w Tomaszowie Ubezpieczalnia Społeczna, w której kompetencji będą leżeć wszelkie sprawy ubezpieczeniowe.

Tomaszowskiej Ubezpieczalni Społecznej podlegają wszystkie miejscowości, położone na terenach powiatów: brzezińskiego, rawskiego i opoczyńskiego.

Pierwsze trzy miesiące pracy Ubezpieczalni Społecznej stanowić będą okres prowizoryczny i na ten czas mianowani będą tymczasowi komisarze.

Jak się dowiadujemy na stanowisko komisarza tomaszowskiej Ubezpieczalni społecznej powołany zostanie najprawdopodobniej pan Tadeusz Osiński, b. profesor tutejszego Gimnazjum Humanistycznego i były prezydent **miasta.**

SPORT

Bokserzy niemieccy

zaproszeni do Łodzi przez Ł

Jak się dowiadujemy, zarząd Ł zwrócił się do Związku Boksersk Niemiec południowo - zachodnich z pozycją rozegrania w Łodzi meczu serskiego.

Związek niemiecki zgodził się na zegranie meczu z reprezentacją Łod nadesłał już odpowiedź przychy przyczem proponuje również rozegr meczu w jeszcze jednem mieście Polsce.

Jako termin meczu Łódź — Re zentacja Niemiec Południowo - Zac nich proponowany jest koniec lute

W skład reprezentacji Niemiec P dniowo - zachodnich wchodzą znak ci pięściarze wirtemberscy, w tem rej reprezentanci Rzeszy Niemiecki czele z Bernlöhrem, zwycięzcą Ch lewskiego w meczu Polska — Niem

Hokeiści krakowscy

walczyć będą z reprezentac Łodzi

W niedzielę dnia 28 stycznia dzie się w Łodzi na lodowisku Ł międzymiastowy mecz hokejowy — Kraków.

Mecz ten zapowiada się atrakc gdyż Kraków posiada kilku repreze tów Polski i należy obecnie do najs szych okręgów hokejowych.

Reprezentacja zapaśnic

Łodzi uległa zmianom

W dniu dzisiejszym o godz. wyjeżdża na Śląsk z dworca Fab nego zapaśnicza reprezentacja pod kier. kpt. zw. ŁOZA p. Szudzi go.

W składzie reprezentacji Łodz stały przeprowadzone w ostatniej c pewne zmiany, gdyż w wadze kog zamiast Jakubowskiego II — wy Falecki, zaś w wadze półśredniej miast Kunickiego (KS) — Ślicki (SK

Reprezentacja Łodzi rozegra w soboty i niedzieli na Śląsku trzy m

Perypetje mistrzost

hokejowych Łodzi

Niedoszły mecz hokejowy o strzostwo klasy A między ŁKS- Union - Touringiem został na ostat posiedzeniu zarządu ŁOZHL już z fikowany jako obustronny walk (po 0:5 na niekorzyść każdej z dru

W związku z tem zajdzie najpr podobniej potrzeba rozegrania m temi zespołami jeszcze jednego m gdyż zarówno ŁKS jak iUnion - To uchodzą za faworytów w walce z T phem.

Jedynie w wypadku, gdyby Union Touring — Triumf przyniós nik remisowy, odpadnie koniecznoś zegrania meczu dodatkowego. Z względów jutrzejszy mecz hok ŁKS — Triumf oraz niedzielny Touring — Triumf (lodowisko godz. 11) zapowiadają się wyjąt ciekawie.

Dodać należy, że drużyna klas która zajmie w rozgrywkach o mis stwo trzecie miejsce, będzie musia zegrać z mistrzem łódzkiej kl. B. eliminacyjny o utrzymanie się w sie A.

Osobiste.

Dowiadujemy się, że sekretarz skiego Komitetu Wychowania Fizy go i Przysposobienia Wojskowego rez. Zygmunt Folt, za pracę na Przysposobienia Wojskowego odznaczony przez pana dowódcę Korpusu „Instruktorską Odznaką P



Kurjer Handlowo-Przemysłowy

łódzkiego okręgu włókienniczego.

Odrodzenie handlu hurtowego.

Rok 1933 — rokiem zwrotnym. — Stabilizacja cen podwaliną handlu hurtowego. — Pierwsze próby kapitalizacji.

Sezon letni--decydującą próbą sił.

Łódź, 4 stycznia.

Jesteśmy w wielkim składzie manufaktury. Wysokie, pod sam sufit sięgające półki, osłaniają szczelnie ściany zernych sal, barwiąc się setkami nych rodzajów towaru, który piętrzy się na półkach, zalega podłogi i eni się tęczą kolorów lub połyskuje skowo-żółtem opakowaniem.

Wielki hurtowy skład „specjalność" dzi. Mekka detalicznego kupiectwa.

Kilka lat temu handel hurtowy był onimem grubych kapitałów, niejedkrotnie miljonów. Kilka lat temu **był niesłychanie ważnym czynnikiem w życiu gospodarczem,** on to bowiem, jako bezpośredni odbiorca produkcji, ał decydujący głos w kwestji rozmiarów tej produkcji cen, on obejmował ość rynku, wczuwał się w jego potrzeby, gusty, zmiany.

Od tego czasu wiele się zmieniło. Kryzys podciął handel hurtowy, zdestował go, jak mało innych dziedzin odukcji i wymiany. Niewypłacalność piectwa pierwszą i najsilniejszą falą handel hurtowy uderzyła, ciągła niewność rynku, wahania cen — były gim dla niego ciosem, wreszcie bezrednie zejście przemysłu do konsumenta za pośrednictwem swych składów a nawet sklepów detalicznych — cze bardziej **zmniejszyło jego znaczenie i rozmiary działalności handlowej.**

Ale w roku ub. zaznaczyły się pewne zmiany w tej sytuacji.

HANDEL HURTOWY NIECO OKRZEPŁ.

o rola, jako czynnika wymiany, uwiłniła się z większą wyrazistością. **sytuacja finansowa dzięki pewnym atnim zmianom na rynku, poprała się.**

Jakież były to zmiany? Przedewszystkiem

stabilizacja cen

wiosny, ściśle mówiąc od ukończenia strejku w przemyśle włókienniczym, aż do jesieni stały na niezmienionym poziomie, dając większą swobodę działalności zarówno kupiectwu hurtowemu jak i detalicznemu.

Częste zmiany cen skłaniają detalistę do niezmiernej ostrożności przy zawieraniu tranzakcyj, które w tych warunkach ograniczane są do minimum. Powoduje to stan ciągłej niepewności, ciągłych zmian kalkulacji, co i tak zresztą nie chroni od strat. A straty na różnicach cen przedewszystkiem obciążają hurtownika, który aby podtrzymać swego zubożałego w latach kryzysu odbiorcę detalistę musiał bonifikować mu te różnice cen nawet na towarach dawniej sprzedanych.

W sezonie letnim ten **ciężar niepewności, przytłaczający handel hurtowy znikł dzięki stabilizacji cen.** Jednocześnie sytuacja na rynku poczęła kształtować się pomyślniej, na co, poza pewnym acz niewielkim, wzrostem zapotrzebowania, wpłynęło wyprzedanie w czasie strejku zapasów, a następnie dostosowanie produkcji do rozmiarów tego zapotrzebowania. Pozatem **na poprawę sytuacji w poważnym stopniu wpłynęła dobra wypłacalność kupiectwa.** Dużych upadłości w r. ub. prawie nie było, nie było zatem i strat z tego powodu.

Wszystkie te czynniki zapoczątkowały

proces regeneracji

handlu **hurtowego, którego organizacja poczęła przybierać określone formy.** Najwyraźniej zaznaczają się obecnie dwa typy handlu hurtowego. Pierwszy tworzą wielcy grosiści, którzy na długo przed sezonem zakupują w fabryce całą produkcję, jednego lub nawet kilku gatunków towarów. Dzięki masowemu zakupowi uzyskują lepsze warunki, większe skonta, ale wzamian biorą na siebie cały trud wprowadzenia tych gatunków na rynek i całe ryzyko wzorów i cen. Pozwolić sobie na to mogą tylko firmy zasobne, dość silne finansowo, aby wytrzymać ewentualne straty, z takiego ryzyka wypływające.

Druga forma handlu hurtowego na innych opiera się zasadach. **Zadawalając się mniejszym zyskiem, sprowadza ryzyko do minimum** dzięki temu, iż składy swe uzupełnia małemi partjami towarów, zabezpieczonych w miarę potrzeby w magazynach fabrycznych. Jest to zatem system wielkiej ostrożności, dający wprawdzie mniejsze zarobki, ale mający tę dobrą stronę, że chroni od wstrząsów i strat, gdy rynek nie dopisze.

Dzięki dobremu przebiegowi sezonu letniego, dzięki stabilizacji ogólnej sytuacji, a zwłaszcza dzięki utrwaleniu się cen w tym okresie — **obie formy handlu hurtowego zwycięsko wytrzymały próbę życia.** Zaznaczyły się nawet pewne

próby kapitalizacji

Kupiec zaczął zarabiać tyle, by mieć na zakup towarów na nowy sezon i stworzyć mała rezerwę.

Czy zaznaczająca się poprawa w handlu hurtowym ma cechy trwałości? Proces odradzania się tego handlu jest jeszcze zbyt krótki, osiągnięte rezultaty zbyt kruche, by zmiana sytuacji na rynku nie mogła ich unicestwić. **Wszystko zatem zależeć bedzie od tego, jak się ta sytuacja nadal ukształtuje.**

Sezon zimowy był zły. Zapotrzebowanie zmalało, a jednocześnie utrzymująca się przez kilka miesięcy równowaga cen została zachwiana. Dała się również odczuć nadprodukcja, przyczem na widownię ponownie wystąpił

przemysł anonimowy.

Objęty po strajku włókniarzy umową zbiorową, musiał dostosować swój cennik do cen wielkiego przemysłu, na jesieni natomiast zdołał „odegrać się" dzięki poważnej zniżce przędzy i znów rzucił na rynek duże, za duże partje towarów po niskiej cenie.

Wszystko to pogłębiło niepowodzenie sezonu zimowego, co oczywiście, musiało odbić się na sytuacji handlu hurtowego. **Na szczęście okrzepł on już na tyle, że słaby przebieg jednego sezonu nie wytrącił go jeszcze z równowagi. Decydującym dla jego dalszych losów będzie dopiero zbliżający się**

SEZON LETNI.

Jeżeli będzie on dobry, jeżeli sytuacja i ceny ustabilizują się, a więc jeżeli nie wystąpi nadprodukcja — proces odradzania się i kapitalizacji handlu hurtowego będzie postępował nadal.

Decydujący tu głos będzie miał przemysł, jego produkcja i polityka sprzedaży. Obecnie przemysł znajduje się jakby w poszukiwaniu najwłaściwszych form sprzedaży. Cechuje je wielotorowość, co może napawać pewną obawą na przyszłość. Niektóre fabryki stosują aż poczwórną formę zbytu swych towarów: przez własne składy komisowe, przez sprzedaż większych partyj poszczególnych gatunków hurtownikom, produkcję na zamówienie surówki, która jest wykańczana dopiero przez nabywcę, wreszcie przez własne sklepy detaliczne.

Taka różnorodność form sprzedaży **może zaciemnić obraz rynku, zniekształcić pojęcie o jego istotnej pojemności.** Hurtownik, zakupujący jakąś partję towaru nie wie, ile przedostało się go na rynek inną drogą, zamawiający surówkę ryzykuje, że ten sam gatunek znajduje się już w dostatecznej ilości w rękach hurtowników. W ten sposób powstać może nadprodukcja przy pozornie dużej chłonności rynku. W rezultacie następuje walka, rujnująca kupca zniżka cen poniżej kosztów własnych, sztuczny ramsz.

Te niebezpieczeństwa grożą zbliżającemu się sezonowi letniemu. Jeżeli da się ich uniknąć, zyska na tem zarówno przemysł, jak i handel.

Inaczej nieco kształtuje się sytuacja

w hurcie wełnianym

Znajduje się on z wielu względów w gorszem położeniu niż handel hurtowy towarami bawełnianemi. Składa się na to szereg przyczyn, wśród których na pierwszem miejscu wymienić należy **znacznie większy spadek zapotrzebowania na materjały wełniane,** jako droższe i w pewnym zakresie dające się zastąpić materjałami półwełnianemi lub zgoła bawełnianemi.

Pozatem w tej branży istnieje ogromna różnorodność artykułów, stosunkowo mało różniących się pod względem gatunku, a natomiast wykazujących dużą rozpiętość cen. Powodu je to częste przerzucanie się klienteli od gatunku do gatunku.. **co wywołuje nastrój niepewności w handlu, trudności dostosowania się do wymagań odbiorcy,** które trudno przewidzieć.

Wreszcie handel hurtowy wyrobami wełnianemi znajduje poważnego konkurenta w samym przemyśle, który w tej branży stara się bezpośrednio dotrzeć do kupca—detalisty za pośrednictwem swych komiwojażerów.

Wszystko to spowodowało znaczne zmniejszenie się ilości hurtowni wełnianych, a ograniczenie obrotów pozostałych na rynku.

Ale i tutaj są jaśniejsze strony. Należy do nich **bardzo ostrożna produkcja towarów wełnianych,** dzięki czemu nie ma nadmiernych składów, a zatem nie ma również nadmiernych wahań cen. Również wypłacalność odbiorców jest stosunkowo dobra, więc na rujnujące straty hurtownicy wełniani nie są obecnie narażeni.

Ponieważ stan taki trwa już od dłuższego czasu, sytuację w tej branży można uważać za ustabilizowaną, choć niewątpliwie na niższym poziomie, niż w hurcie bawełnianym.

R. Ma—wicz.

Giełda pieniężna.

Na wczorajszem zebraniu warszawskiej giełdy walutowo-dewizowej tendencja dla dewiz była dość mocna, zwłaszcza dla waluty amerykańskiej i angielskiej. Obroty dewizami były naogół zwiększone. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5.53. Notowano rewizy: Holandja 357.20 (—15). Londyn 28.90 (+3), Nowy Jork 5.66 (+9), Nowy Josk kabel 5.67 (+9), Oslo 145.10. Paryż 34.88, Sztokholm 149.15 — (+20), Szwajcarja 172.15. Włochy 46.78 (—2), tranzakcja dokonana, a nienotowana dolarem gotówkowym po 5.63. W obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 212. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 211.70, szyling austrjacki 99.80, korona czeska 27.75, frank francuski 34.86.5, funt angielski w gotówce 28.90, dolar gotówkowy 5.62.5, rubel złoty 4.62.5, dolar złoty 8.93.5, rubel srebrny 1.41, bilon 0.67.

AKCJE. Dla akcyj tendencja była również dość mocna, jednak z braku zaofiarowania obroty były aongół niewielkie Notowano: Bank Polski 85 — 85.50 (+75), Starachowice 10.25 — 10.40 (+20), tranzakcje dokonane, a nienotowane: Cukier 18.50, Lilpopy 10.60, Ostrowieckie 22 (+150).

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja była w dalszym ciągu wybitnie mocna. Notowano: 3 proc. budowlana 39.75 — 40.50 (+100), 5 proc. konwersyjna 53.50 — 54 (+110), 6 proc. dolarowa 60 — (+125), 7 proc. stabilizacyjna 57.25 — 58 — (+162), odcinki po 500 dol. 57.50 — 58.25 — (+175), 8 proc. listy Przem. Polsk. 59.55 (+5) 7 proc. ziemskie dolarowe 40.25 — 41, 5 proc. Warszawy 64 (+200), 8 proc. Warszawy 51.75 — 53 (+175), 8 proc. Łodzi 44.75 (+62), 5 pr. Piotrkowa 52.50, 10 proc. Siedlec 41, 6 proc. oblig. m. Warszawy 6 em. 50.50 (+50), 8 i 9 em. 49.75 (+75). Drobne tranzakcje zawierano po: 4 proc. inwest. zw. 106.50 (+75), 8 proc. dillonowska 70.50 (+125), 4 i pół proc. listy Wil. Banku Ziemsk 37 —36.75. 3 proc. renta ziemska 69 — 65.50, odcinki po 1000 zł. 85.50, odcinki po 500 zł. zł. 90, za 7 proc. śląską dol. chciano płacić 52.

***

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym obracano dolarami w godzinach rannych po kursie 5.55 w płaceniu i 5.58 w żądaniu, w godzinach popołudniowych kurs ten zlekka się wzmocnił, do 5.58 w płaceniu i 5.60 w żądaniu. Bank polski płacił 5.53 przy oficjalnym kursie czeków 5.56 (2 i pół grosza niżej onegdajszego kursu) i kabla 5.57. Obroty dolarami małe, przy dostatecznej podaży materjału i tendencji zlekka mocniejszej.

Funty wykazały słabszą tendencję przy kursie 28.75 w płaceniu i 28.90 w żądaniu (przekaz na Londyn 28.90). Inne waluty przy jednolitej tendencji utrzymane: franki francuskie 34.85 w płaceniu i 35 w żądaniu, szwajcarskie 172 w płaceniu i 172.25 w żądaniu, marka niemiecka 212 w płaceniu i 212.5 w żądaniu i szyling austrjacki 100 w płaceniu i 100.5 w żądaniu. Obroty walutami minimalne.

Złoto nadal, przy słabej tendencji, zachowuje w rublach kurs 4.62 w płaceniu i 4.65 w żądaniu i w dolarach 8.92 w płaceniu i 8.95 w żądaniu. Zapotrzebowania na złoto brak.

Łódzkie 8-proc. listy zastawne wykazały wczoraj silniejszą tendencję przy kursie 47.5 w płaceniu i 48 w żądaniu.

Łódzka giełda pieniężna notowała wczoraj: dolary 5.55 (tranzakcje), budowlana 39.75 (sprzedaż), dolarówka 49.50—49.25, inwestycyjna 105 —104.75, stabilizacyjna 57.25—57, Bank Polski 84.50—84. Tendencja zlekka mocniejsza. (c).

Giełda zbożowa.

Na wczorajszem zebraniu warszawskiej giełdy towarowo-zbożowej ogólny obrót wyniósł 3131 tonn, w tem żyta 2405 tonn Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych: żyto jednolite 14.25 — 14.75, pszenica jednolita 20.50 — 21, zbierana 20 — 20.50, owies jednolity 13 — 13.25, owies zbierany 12.25 — 12.75, jęczmień kaszany 13.25 — 13.50, jęczmień browarny 15

NOTOWANIA BAWEŁNY

z dnia 3 stycznia 1934 r.

Nowy York. Loco 10.45, styczeń 10.26, luty 10.33, marzec 10.42, kwiecień 10.49, maj 10.58, sierpień 10.73, październik 10.91. — Reszty notowań z powodu przeszkód atmosferycznych nie odebrano.

Nowy Orlean. Loco 10.34, styczeń 10.28, marzec 10.39, maj 10.54 — Przeszkody atmosferyczne.

Liverpool. Loco 5.46, styczeń 5.29, luty 5.29 marzec 5.29, kwiecień 5.29, maj 5.29, czerwiec 5.29, lipiec 5.30, sierpień 5.31, wrzesień 5.31, październik 5.32, listopad 5.33, grudzień 5.34, styczeń 5.35, luty 5.39, marzec 5.42.

Egipska. Loco 8.05, styczeń 7.87, marzec 7.79, maj 7.78, lipiec 7.78, październik 7.78, listopad 7.76, styczeń 7.76.

Upper. Loco 6.20, styczeń 6.08, marzec 6.09, maj 6.12, lipiec 6.16, październik 6.23, listopad 6.22, styczeń 6.22.

Aleksandrja. Styczeń 14.29, marzec 14.38, maj 14.52, lipiec 14.62, listopad 14.75.

Kiedy firmy opłacają w całości składki ubezpieczeniowe.

Z dniem 1 b. m. weszło w życie rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie wykonania artykułu 223 ustawy o ubezpieczeniu społecznem.

Rozporządzenie to ustala wysokość zarobków, przy których pracodawcy ponoszą w całości składki za ubezpieczenie pracowników na wypadek choroby i macierzyństwa oraz za ubezpieczenie na wypadek niezdolności do zarobkowania lub śmierci. Na obszarze woj. wileńskiego, nowogródzkiego, poleskiego, wołyńskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego i lwowskiego z wyjątkiem miast, liczących ponad 50.000 mieszkańców pracodawca opłaca całkowicie składki ubezpieczeniowe za pracowników, których rzeczywisty dzienny zarobek nie przekracza 1 zł. 50 gr. W miastach liczących ponad 50.000 mieszkańców w tych województwach oraz na pozost. obszarze kraju, pracodawca opłaca całkowicie składki za pracowników, których rzeczywisty dzienny zarobek nie przekracza 2 złotych.

Fuzja dwuch francuskich przedsiębiorstw.

Dnia 8 stycznia r. b. odbędzie się zebranie akcjonarjuszów Francuskiej Spółki Akcyjnej Generalnej Kompanji Przemysłu Przędzalniczego Zakładów Allart Rousseau i S-ka w siedzibie Zarządu Roubais (Francja), na porządku dziennym którego znajduje się sprawa Fuzji z Tow. Piesch w Tomaszowie Maz., powiększenie kapitału, mianowanie komisarza, zmiania statutu i t. d.

PIERWSZE BILANSE ZA ROK 1933.

Skrupulatność bilansów Banku Kupiecko-Kredytowego Spółdzielczego i wczesne ich opublikowanie oraz **autorytatywna opinja naczelnych władz kontrolnych**, którą udało się nam naocznie stwierdzić, w miarodajnych protokułach: **„Przy zaprowadzonym systemie banku, omyłki są wprost wykluczone!"**, dowodzą, że technika przy umiejętnem stosowaniu, przynosi korzyść i ułatwienie wbrew wszelkim przestarzałym przesądom i teorjom sceptyków.

Wyniki finansowe bilansu najdokładniej wykazują, że instytucja oparta jest na mocnych fundamentach, a działalność na zdrowych i solidnych podstawach.

ODCZYT O KRYZYSIE.

Organizowany przez Związek Dziennikarzy i Publicystów Gospodarczych odczyt doktoranta uniwersytetu strassburskiego, Leona Weisfelda, na temat „Przyczyny i drogi wyjścia z kryzysu", wygłoszony zostanie w niedzielę, dnia 14 bm., o godzinie 4.30 po południu, w sali Filharmonji.

Tezy odczytu są następujące: Charakterystyka rozwoju gospodarczego Europy w drugiej połowie 19-go wieku. — Kryzysy przedwojenne i ich cechy. — Przyczyny i skutki gospodarcze wojny światowej. — Kryzys i jego specyficzne zjawiska. — Złoto a obieg pieniężny. — Mechanizacja produkcji i bezrobocie. — Produkcja, podział dóbr i możliwości konsumcyjne. — Drogi wyjścia z kryzysu.

ZABAWA TANECZNA.

Dziś, dnia 5 b. m. w sali „Warszawskiej" przy ul. Południowej 36 o godz. 10 rano odbywa się zabawa taneczna. Liczne atrakcje. Tani bufet.

Dochód przeznaczony na Związek Zaw. Wychowawców Pryw. Zakładów Opieki i Przedszkoli. Cena biletu 1 zł.

Upadłości i układy.

W dniu 3 stycznia rb. w Sądzie Okręgowym w Łodzi odbyło się pierwsze zebranie wierzycieli masy upadłości *Karola Edwarda Philippa*, wł. tkalni mechanicznej przy ul. Piotrkowskiej nr. 158.

Ze sprawozdania kuratora masy, wynikało, iż przedsiębiorstwo upadłego prowadzone jest we własnej nieruchomości, która wraz z większością maszyn, stanowiących nieruchomość z przeznaczenia, wystawiona została przez wierzycieli na licytację za dług hipoteczny. Termin licytacji wyznaczony na dzień 4 stycznia rb. mimo wniesionej skargi kuratora, który domagał się uchylenia czynności komornika na tej zasadzie, iż opis nieruchomości został dokonany przed 6 laty, został przez Sąd utrzymany w mocy.

Aktywa wynoszą 287,900 zł., pasywa zaś 484,613 zł., jednak aktywa te mogą ulec zmniejszeniu o sumę szacunkową nieruchomości 134,000 zł., jeżeli dojdzie do licytacji nieruchomości.

Po zarządzonem przez sędziego komisarza, sędziego handlowego Ringa, głosowaniu, wierzyciele zgłosili kandydatów na syndyka w osobach adw. M. Lewity, oraz wierzycieli Zalewskiego i Liebego.

Sprawa mianowania syndyka znajdzie się na posiedzeniu Sądu w dniu dzisiejszym.

**

Również w sprawie ogłoszonej po raz trzeci w dniu 12 grudnia r. ub. upadłości *Sp. Akc. dla Handlu i Wyrobu Towarów Jedwabnych i Półjedwabnych Maurycy Tauman*, odbyło się w dniu 29 grudnia ub. r. zebranie wierzycieli, co do wyboru kandydatów na syndyka masy.

Na zebraniu tem, po złożeniu przez kuratora masy, R. Piradoffa sprawozdania, sędzia komisarz masy, sędzia handlowy Roszak, otworzył dyskusję na temat wyboru ilości kandydatów, w wyniku której 14 wierzycieli wypowiedziało się za mianowaniem dwuch syndyków, z czego 1 adwokata, a 10 wierzycieli za wyborem 1 syndyka.

Największą ilość głosów na syndyków otrzymali adw. Menase i kurator R. Piradoff.

Sędzia komisarz zaś złożył wniosek o mianowanie syndyka w osobie kuratora.

Mianowanie syndyka nastąpi na posiedzeniu w dniu 9 stycznia rb.

***

Wkońcu lipca 1932 r. wpłynęło do Sądu Handlowego podanie w sprawie ogłoszenia upadłości firmie **„Goldberg i Heiman"**, farbiarnia, mieszczącej się w Aleksandrowie, przy ulicy Ogrodowej Nr. 16.

Sąd przychylił się do prośby wierzycieli i ogłosił firmie i współwłaścicielom osobiście upadłość. Sędzią komisarzem zamianował sędziego handlowego Edwarda Weigta, zaś kuratorem masy, adw. Kazimierza Hartmana.

Na skutek skargi, złożonej przez upadłych, Sąd uchylił wyrok zaoczny w sprawie ogłoszenia upadłości w stosunku do jednego współwłaściciela, mianowicie Mendla Goldberga. Co do pozostałych upadłych wyrok nie uległ zmianie.

Rzecznik Mendla Goldberga wniósł skargę incydentalną, w której domagał się od Sądu zmiany wyroku z dn. 3 marca r. b. w ten sposób, by wyrokowi nadany został rygor tymczasowego wykonania. Cały bowiem majątek Mendla Goldberga znajduje się pod zarządem syndyka, który wobec niezaopatrzenia wyroku w rygor tymczasowego wykonania majątku tego nie wydał. Naraża to Mendla Goldberga na duże straty, tembardziej, że firma żądając ogłoszenia upadłości jest firmą włoską, nie mającą swej siedziby w kraju, co niezmiernie utrudnia poszukiwania szkód i strat w razie uprawomocnienia się wyroku wydanego z opozycji.

Inną skargą, złożoną za pośrednictwem Sądu Handlowego w Łodzi do Sądu Apelacpjnego w Warszawie, b skarga syndyka tymczasowego mas padłości, w której prosił Sąd o uch nie zaskarżonego wyroku Sądu Okr wego z dn. 3 marca r. b. oraz odd nie opozycji Mendla Bencjona Gold gów oraz Szmula - Henocha Guter na z zasądzeniem na rzecz masy upa ści kosztów procesu za 2 instancje.

Prawie identyczną skargę, w dym razie z podobnemi motywa prośbą złożył penomocnik firm „A N. A. (Asiende Chimische Nazionali sociate) w Medjolanie, Alberto Gar (Pusta 9) i firmy wlum i Monitz.

Sąd Apelacyjny postanowił na w sek i początkowo na koszt firm po dowych przesłuchać w charakt świadka Fiszla Kryzego, dla stwier nia, czy i kiedy została zawarta mienna umowa spółki pomiędzy J bem Goldbergiem, Pinkusem Heima Mendlem Goldbergiem i Lajbem i P chem Handelsmanami i czy umowa duje się na przechowaniu u świa Ponadto polecił Sąd Apelacyjny prze chać cały szereg osób w charakt świadków, m. in. adw. Czamańskie

W najbliższym zatem czasie na pi wyjaśnienie komu z współwłaśc li zostanie definitywnie ogłoszona dłość.

Co się dzieje w fabrykach Forda

„Dobroczyńca" ludzkości zupełnie inaczej wygląda, gd mu się przyjrzeć zbliska.

(r) Przy pierwszych odwiedzinach w zakładach Forda rzuca się przedewszystkiem w oczy, że **prawie wszyscy robotnicy mają nabrzmiałe policzki.** Skąd to pochodzi? Otrzymujemy odpowiedź: **Mister Ford jest niepalący.**

To znaczy, że nie znosi palących. O, nietylko przy pracy, ale także przed i po pracy palenie jest wzbronione. Na ulicach, placach i podwórzach pomiędzy fabrycznemi budynkami. W autobusie, który obwozi cudzoziemców po gotowych, nadających się do obejrzenia częściach zakładów, w kawiarni, gdzie inżynierowie i urzędnicy jedzą obiad: **nie wolno palić.** Aby więc zaradzić brakowi papierosów, **żują robotnicy przez cały dzień tabakę, tak, że się zdaje, iż wszyscy mają nabrzmiałe policzki.** Od czasu do czasu wypluwają prymkę. Spluwaczek niema. Wobec tego celują do nasyconej sodą wody, która przepływa nad rozżarzonem żelazem i pryska w twarz kolegom...

Byłem w kantynie, w której posilają się robotnicy w przerwie między godzinami pracy. **Przerwa obiadowa trwa 20 minut.** Droga z warsztatów do kantyny trwa 7 minut. Z powrotem też siedem minut. Wobec tego gorąca **zupa w papierowym kubku, chleb, kawa i jabłko musi być zjedzone w ciągu sześciu minut.** Je się stojąc, albo przykucnąwszy na ziemi. **Ławek ani krzeseł niema.** Gdyż mister Ford nietylko nie jest palącym, ale **nie jest także nigdy gościem w kantynie.**

Gdy robotnik musi wyjść na chwilę, dla załatwienia potrzeby fizjologicznej, pozostawia mu się na to tylko 5 minut czasu. Ale ubikacyj jest bardzo mało i **trzeba stać w ogonku.** Ogonki są długie, niekiedy trzeba wrócić do pracy, nie dostawszy się do środka. Gdyż mister Ford jest nietylko niepalącym i nie bywa nigdy w kantynie, ale także **nie korzysta z ubikacyj w swoich warsztatach.**

Nowy zakład Rouge Plant, czerwona fabryka, nazywa się tak dlatego, że leży nad rzeką czerwoną. Dawna fabryka, Highland Park została właśnie zlikwidowana. Tysiące urzędników i robotników, którzy osiedlili się w sąsiedztwie fabryki, obudzili się któregoś dnia, oddaleni od niej o dziesięć mil. Dziesiątki ysięcy nie mogą dosać mieszkania w Detroit i jadą do Rouge Plant przeszło dwie godziny, przeważnie stojąc, gdyż autobusy, tramwaje i wozy są przepełnione. Robotnicy, którzy mieszkają poza obrębem sieci komunikacyjnej, starają się nabyć jakieś stare, małe auto i odwożą codziennie kolegów za miesięczne wynagrodzenie — to są te „auta robotnicze", które się widzi stojące masami przed amerykańskiemi fabrykami i o których się słyszy **jako o dowodzie panującego dobrobytu.**

Gdy rozmawiałem z robotnikami, **nie słyszałem nic prócz skarg.** A najgorsze jest „lay off." Za błąd w pracy, za drobną niedokładność (gdyby nie była drobną, robotnik zostałby natychmiast wydalony), **jest się „zawieszonym".** Na dzień lub dłużej, do 14 dni. O tego rodzaju karze nie znajdziecie ani śladu wzmianki w książkach, **piszących o Fordzie.** Także w dziełach z prawa karnego o tem nic niema. Ale robotnikowi nie wolno się skarżyć. Dla niego oznacza czternaście dni „lay off" głód wraz z żoną i dziećmi, wyrzuty i bezcelowe szwendanie się po mieszkaniu. Mógłby starać się o pracę gdzieś indziej, ale nim znajdzie nowe miejsce, termin kary upływa i może wrócić do Forda. Tylko... z **płacą o 25 procent mniejszą.**

Sale maszyn, po których oprowadzani są zwiedzający, lśnią czystością. Nigdzie w świecie niema bardziej oślepiające czystej fabryki metalowych wyrobów. Jeden przy drugim stoją robotnicy, tak, że chwytają zbliżającą się odpowiednią część pod ramieniem lewego sąsiada, **przed jego twarzą wykony** swe zadanie, a muszą je kończyć pr **twarzą swego prawego sąsiada.** słownie **o włos nad głowami, gdyż ska ich włosy, obraca się konwojer, którego błyszczących łańcuchach szą różne przedmioty, jak podarunki choince.** Każdy musi chwycić prze czony dla niego podarunek, w prze nym razie posuwa się on niepowst manie dalej, a za to dostaje robotnik powiednie podziękowanie.

Dlaczego jednak jest tak mało m sca? Czy Ford nie może rozbudo hal fabrycznych? O, oddalenie stan stratę czasu. A czas — to wynagro nie za pracę. To jest przyczyna ści przyczyna braku ławek lub stołów zjedzenia obiadu, małej ilości ustępó umywalni, przyczyna zakazu pal **Nie traci się nawet sekundy z wyna dzenia za pracę, dzień i noc obraca pas, z którym spleceni są robotnicy.**

Na prawo i na lewo od olbrzym kompleksu budynków Forda wznosi pagórek żelastwa, resztki czterec okrętów wojennych, które kupił Ford szmelc. Po przekroczeniu tej rdzaw czerwonej rzeki **kończy się króles Forda.** Można już zapalić papieros aucie lub w tramwaju, w tej części troit, gdzie zdarza się **więcej zbro niż w Chicago, więcej morderstw, machów i napadów rabunkowych ni jakiemkolwiek mieście na kuli zi skiej.** To nikogo nie obchodzi. Nie chodzi również mister Forda.

Egon Erwin Kisc

Rodzaj żartów charakteryzuje człowieka

Pomysły niemieckie świadczą o ich tępej złośliwości. — Makabryczny figiel mógł się skończyć b. tragicznie.

(g) Zapalniczka o kształcie rewolweru jest napewno wynalazkiem niemieckim. Skąd pochodzi ów figel, który polega na tem, że obok kałamarza układa się na białym obrusie na cennej książce itp. kawałek blachy o kształcie rozlanej kałuży atramentu — **jeśli nie z Niemiec.** Kto wynalazł owe figlarne pudełko zapałek, które z chwilą, gdy się posunie szufladkę zawierającą rzekomo zapałki, poczyna warzeć i przyprawiając ludzi nerwowych o prawdziwy shok — **jeśli nie niemcy?** Czyim wynalazkiem są papierosy, które po zapaleniu wystrzelają, kto spreparował cygara, obsypujące niewinną ofiarę fiszka sadzami, kto wynalazł szereg innych tego rodzaju nibyto zabawnych przedmiotów — **jeśli nie niemcy?...** Wszystkie te figle mają jedno na celu: **zabawić się kosztem lęku, zażenowania, albo wręcz zmartwienia innych.**

Na tej samej „idei" opiera się ów rewolwerek, który za naciśnięciem cyngla wystrzela niewinnym płomieniem ognia do papierosa. Oczywista, że wraz z spopularyzowaniem tego rodzaju zapalniczki, cała jej żartobliwa, niemiecki sposób racja bytu ustaje: nikt się nie daje nabrać — wszyscy wiedzą, że to nie jest rewolwer — lecz zapalniczka.

Jednak zapożyczając pomysł od naszych zachodnich sąsiadów, spłatał w Warszawie niejakiś Mieczysław Pomorecki — swemu przyjacielowi — inwalidzie wojennemu — Stanisławowi Stanisławiakowi, bardzo przykrego figla.

Pomorecki był zamiłowanym graczem w bilard i na całej ulicy Freta znał, jako kawalarz. Wraz z dwoma towarzyszami od „półczarnej" i od „piramidki" siedział pan Pomorecki w kawiarni, gdy zjawił się Stanisławiak, grający w sąsiednim pokoju. Pomorecki poczęstował wszystkich papierosami. Stanisławiak dał ognia — z zapalniczki w kształcie rewolweru. Pomorecki — choć znał tego rodzaju zapalniczki od dawna — nibyto zdziwił się i nibyto przeląkł się „rewolweru" i poprosił Stanisławiaka by mu pozwolił obejrzeć tę pomysłową maszynkę. Potem dla żartu Pomorecki schował zapalniczkę do kieszeni. Gdy się o nią właściciel upomniał -- Pomorecki **wręczył mu „broń" z uśmiechem stuprocentowego figlarza.**

Stanisławiak poszedł grać do sali bilardowej.

Pomorocki, po wyjściu Stanisławiaka, trjumfował: nabrał go porządnie: zamiast zapalniczki wręczył mu swój własny **prawdziwy rewolwer — bardzo małego kalibru.**

Znajomym nie podobał się ten kawał. Uważali go nietylko za niesmaczny, jak wszystkie tego rodzaju kawały importowane z Berlina, ale wręcz za niebezpieczny. Ale Pomorecki nie dał się przekonać. Po chwili rozległ się z sali bilardowej **huk wystrzału.**

To Stanisławiak dał z prawdziwego rewolweru prawdziwego ognia — sądząc że daje ognia do zapalenia papierosa swemu partnerowi Gartmanowi.

Kula na szczęście urwała Gartmanowi tylko kawałek nosa i skaleczyła policzek.

Początkowo został pociągnięty do odpowiedzialności karnej za usiłowanie zabójstwa Stanisławiak, gdy jednak rzecz się wyjaśniła — przed sądem grodzkim w Warszawie stanął Pomorecki.

Oskarżony nie przyznał się do winy twierdząc, że chniał zrobić tylko żart: sądził, że przecież Stanisławiak odróżni blaszaną zapalniczkę od ciężkiego rewolweru atomatycznego.

Zagadnięty o to Stanisławiak wyjaśnił, że jest inwalidą z kontuzję krzyża i od tego czasu **nie włada nad nerwami ręki.** Stąd dał się nabrać na ów „żart".

Sąd skazał Pomoreckiego na cztery miesiące aresztu.

Ten wyrok jest równocześnie potępieniem owych wątpliwych figli, jak kałamarz z wylanym atramentem, strzelający papieros, warczące pudełko od zapałek itd.

Za niepłacenie rat długów wojennych

St. Zjednoczone chcą karać dłużników podniesieniem taryfy celnej.

Waszyngton, 4 stycznia.

Członek kongresu Knutson złożył projekt ustawy, przewidujący trzykrotny wzrost taryfy celnej od importu pochodzącego z krajów, które zapłaciły mniej niż 10 procent rat długów wojennych których termin upłynął.

Waszyngton, 4 stycznia.

Senat uchwalił jednogłośnie projekt rezolucji przedstawionej przez senatora Boraha. Rezolucja ta domaga się od skarbu Stanów Zjednoczonych ujawnienia wysokości długów państw obcych z wyszczególnieniem uchybień spłaty tych długów.

Co się dzieje w Z.S.R.R.

Różowa statystyka.

W Rosji Sowieckiej publikuje się ostatnio statystyki, które byłyby niesłychanie ciekawe, gdyby... były prawdziwe.

1 stycznia br. upłynęło czternaście lat od czasu wydania przez Lenina słynnego dekretu o likwidacji analfabetyzmu. Przy tej okazji prasa sowiecka donosi, że na 1 stycznia 1934 r. ilość analfabetów powyżej lat ośmiu w całej Rosji wynosi zaledwie 10 proc., czyli 90 proc. całej ludności umie czytać. Wśród robotników przemysłowych ilość umiejących czytać i pisać wynosi 96.6 proc., wśród ludności wiejskiej 80 procent. — Oznaczałoby to, iż klasa robotnicza jest absolutnie bez analfabetów, jeżeli nie liczyć np. umysłowo - chorych albo zacofanych w rozwoju. Szkoły sowieckie w dniu dzisiejszym uczą 25 miljonów ludzi.

Tak samo fantastycznie ciekawe liczby komunikuje się urzędowo o budowie dróg. Otóż w ciągu obecnej piatiletki wybudowano 60 tysięcy kilometrów nowych szos, t. j. więcej aniżeli w ciągu 300 lat panowania dynastji Romanowych.

Przed wojną w Rosji istniało tylko 10 tys. km. szos i to przeważnie fatalnych. Rosja sowiecka włożyła w budowę dróg powyżej miljarda rubli. Zdaniem czynników miarodajnych, budowa i należyte utrzymanie drogowych arteryj komunikacyjnych jest jedyną gwarancją rozwoju gospodarczego i politycznego Rosji.

Sowiety mają zamiar zorganizować automobilizm na najwyższym poziomie, przyczem planuje się w ciągu drugiej piatiletki wypuszczać rocznie około 700 tysięcy samochodów

MASKARADA CZERWONEGO KRZYŻA.

Dziś odbędzie się właściwie otwarcie karnawału wielką tradycyjną Maskaradą Czerwonego Krzyża w salach Filharmonji. Społeczeństwo łódzkie rokrocznie darzy największą sympatją imprezę karnawałową Polskiego Czerwonego Krzyża.

Między licznemi atrakcjami odbędzie się konkurs piękności, który wywarł wielkie zainteresowanie w sferach towarzyskich naszego miasta.

Dochód z imprezy przeznaczony jest na pogotowie sanitarne P. C. K. w Łodzi. — Bilety można nabywać w biurze P. C. K. (ul. Piotrkowska 236), II piętro — od godz. 9 do 15, a od 17-ej w Kasie Filharmonji.

Do akt Nr. Km. 2398/33.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru II-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 38, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 12 stycznia 1934 o godz. 11 w Łodzi, przy ul. Głównej Nr. 69, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: czapek, kapeluszy damskich i mebli, oszacowanych na łączną sumę zł. 570, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 21 grudnia 1933 r.
Komornik (—) F. HARASIMOWICZ.

Do akt Nr. Km. 2107/IX/33.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru IX-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 37, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 11 stycznia 1934 r. o godz. 13 w Łodzi, przy ul. Brzezińskiej Nr. 72, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: dychtmaszyny wiertarki, szpulmaszyny, fryzmaszyny, krajcmaszyny, motoru elektrycznego i piły taśmowej, oszacowanych na łączną sumę zł. 3.150, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 29 grudnia 1933 r.
Komornik (—) Stanisław Przybora.

Do akt Nr. Km. 1462/33.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru II-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 38, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 12 stycznia 1934 r. o godz. 13 w Łodzi, przy ul. Żelaznej Nr. 4, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: mebli, oszacowanych na łączną sumę zł. 5.050, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 18 grudnia 1933 r.
Komornik (—) F. HARASIMOWICZ.

Do akt Nr. Km. 2314/33.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 5-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. Kościuszki Nr. 57, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 12 stycznia 1934 r. o godz. 11 w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 62 i 51, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: mebli, urządzenia sklepowego, maszyny do mielenia migdałów i innych rzeczy, oszacowanych na łączną sumę zł. 1220+1440, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 21 grudnia 1933 r.
Komornik (—) Edmund Koroczycki.

Bank Kupiecko-Kredytowy Spółdzielczy w Łodzi, ul. PIOTRKOWSKA № 29 z OGR. ODP.

BILANS NETTO na dzień 1 stycznia 1934 r.

Stan czynny

Kasa i sumy do dyspozycji:		
a) gotówka w kasie	190.538.81	
b) Bank Polski	80.674.57	
c) Bank Gospodarstwa Krajowego	6.027.95	
d) P. K. O.	28.316.39	
e) Banki Nostro	52.809.66	358.367.38
Papiery procentowe własne		41.012.19
Weksle zdyskontowane		655.869.93
„ w proteście — bieżące		1.511.01
Rachunki bieżące (sda debet) zabezpieczone		453.764.13
Różne rachunki		121.915.31
Sumy przechodnie		8.309.36
Ruchomości		28.017.45
		1.668.766.76
Inkaso w portfelu	724.157.27	
„ u korespondentów	549.026.93	1.273.184.20
Depozyty		351.620.90
		3.293.571.86

Stan bierny

Kapitały własne:		
udziały		135.826.55
zasobowy	58.563.90	194.390.45
Wkłady		1.013.931.61
Rachunki bieżące (salda kredytowe)		137.350.82
Redyskonto w Banku Polskim i Banku Gospodarstwa Krajowego		64.109.55
Przekazy		105.541.64
Różne rachunki		5.507.89
Sumy przechodnie		2.452.50
Zobowiązania inkasowe		135.603.17
Odsetki pobrane za rok 1934		6.929.51
Niepodjęta dewidenda z lat ubiegłych		915.—
Zysk netto		2.034.62
		1.668.766.76
Różni za inkaso		1.273.184.20
„ za depozyty		351.620.90
		3.293.571.86

RACHUNEK STRAT i ZYSKÓW

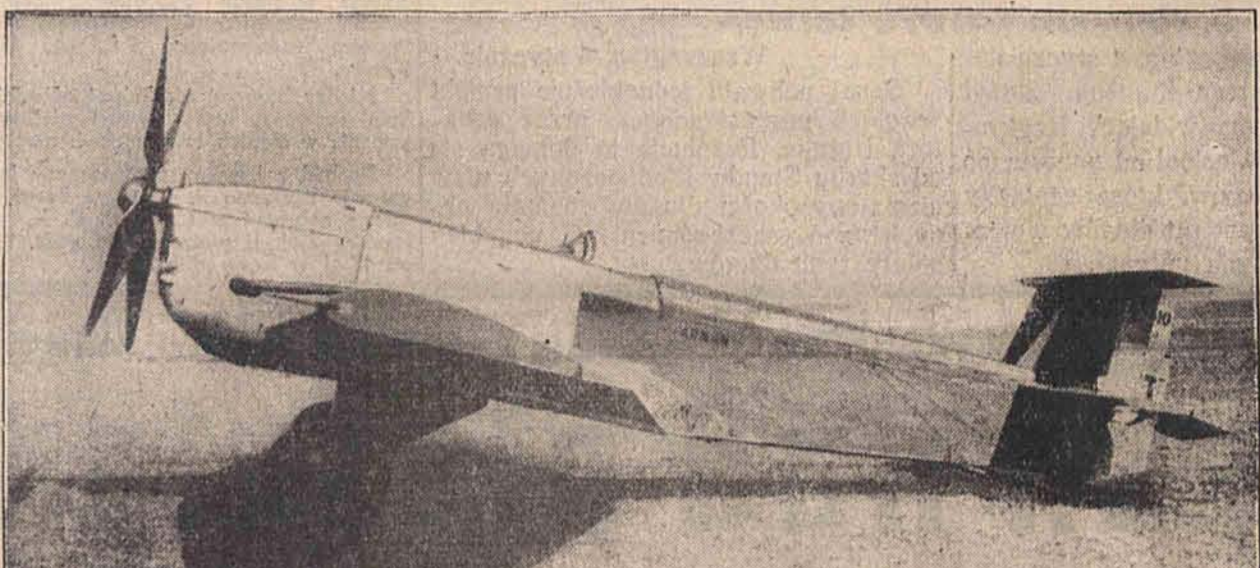
Winien

Odsetki zapłacone		53.999.63
Prowizja zapłacona		106.306.56
Koszty handlowe		137.873.52
Podatki i świadczenia socjalne		15.713.27
Amortyzacja ruchomości i kosztów organiz.		5.349.51
STRATY Z OPERACJI KREDYTOWYCH:		
protesty dyskontowe i odpisane nieściągalne należności	9.003.46	
STRATY Z OPERACJI INKASOWYCH:		
a) nieściągalne należności od korespondentów inkasowych	2.096.66	
b) nieściągalne koszty protestu weksli inkasowanych od klijentów przejściowych	1.027.68	12.127.80
Zysk Netto		2.034.62
		333.404.91

Ma

Odsetki pobrane	118.680.19
Prowizja pobrana	214.724.72
	333.404.91

Nowy francuski samolot wojenny



We francuskich zakładach Farmana skonstruowano nowoczesny samolot myśliwski z wbudowanemi armatami szybkostrzelnemi, strzelającemi na odległość o 500 — 1000 metrów dalszą, aniżeli dotychczasowe karabiny maszynowe. — Na zdjęciu model nowego samolotu.

MATKI! ZAPISUJCIE SWE DZIECI DO „KROPLI MLEKA"

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat redakcji 127-24, referaty: m i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika" 68-148.

Prenumerata „Republiki" w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—, zagranicą zł. 10.— „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, wniesione będą najpóźniej w ciągu tyg od ukazania się pierwszego ogłoszenia, niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z ogłoszenia tej samej treści co pierwsz Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają ogłoszenia nie upoważniają do żądania zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49